Nr. 143. Kraków, Środa 25 Czerwca 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Kraków, 24 czerwca.

Zapewnienia o trwałości potrójnego przymierza i pokojowych zamysłach rządów sprzymierzonych są narkotykiem stale używanym przez austryacką dyplomacyę, celem uspokojenia ludów zamieszkujących monarchię habsburgską, których nerwy rozstroiła i rozstroić musiała świadomość, że zbrojny pokój prowadzi do ekonomicznej ruiny.

Lubo potrójne przymierze ma dla Austryi niewątpliwie wielkie znaczenie, to początek i trwałość swoją zawdzięcza ono o wiele ważniejszym interesom Niemiec, które przecież jasno, a nie wątpimy, i szczerze głoszą, że najważniejsze interesa Austryi na Wschodzie uważają za obce dla siebie. Bytu i utrwalenia potrójnego przymierza nie możemy zatem uważać za wyłączną zasługę dyplomacyi austryackiej, a choćby ważność potrójnego przymierza dla Austro-Węgier była jak największą, sądzimy, że fakt ten nie może już więcej stanowić dostatecznego powodu do nowych pochwał i uniesień nad polityką ministra spraw zagranicznych, jakich nie szczędziły mu delegacye wspólne.

Od zawarcia potrójnego przymierza upłynął bowiem spory kawał czasu, a okoliczność, że ustąpienie żelaznego kanclerza nie zmieniło polityki Niemiec, leżała poza sferą woli i możności wspólnego rządu. Natomiast napróżno oglądamy się za faktem, któryby poczytać można za nowy tryumf dyplomacyi austryackiej.

Zapewnienie, iż Anglia zupełnie podziela zapatrywania dyplomacyi austryackiej na sprawy wschodnie, osłabił hr. Kalnoky oświadczeniem, że w tej mierze nie istnieją żadne traktaty i dlatego taka platoniczna zgoda może zadowolnić tylko „rozanielonych“ dyplomatów. Praktyczny polityk żądać musi natomiast pozytywniejszych rezultatów, aby przyklasnąć sprawozdaniu ministra spraw zagranicznych.

Uporządkowanie i postęp krajów okupowanych budzić musi zadowolenie, ale należy do faktów wewnętrznych i nie ma wpływu na położenie zewnętrzne. Utrwalenia stosunków w Bułgaryi nie można poczytać za zasługę dyplomacyi austryackiej, a jest ono raczej wypływem wewnętrznej pracy narodu, który zdał egzamin politycznej dojrzałości. Na wzmocnienie stanowiska Austryi na półwyspie bałkańskim, fakt ten warunkowo chyba wpływ pewien wywrzeć może. Natomiast w Serbii zepsuło się wszystko, co dotychczas cieszyć mogło rząd wspólny i tu dyplomacya austryacka ma do zapisania nie tryumfy, ale klęski. „Przyjacielskie“ napomnienia hr. Kalnoky'ego i również przyjacielski zakaz przywożenia serbskiej nierogacizny, nie powetują, zdaje się, postępów, jakie w Serbii poczyniła wroga agitacya. O stosunkach z Turcyą nic nie słyszeliśmy, a wojna cłowa z Rumunią nie wzmocniła stanowiska monarchii.

Najważniejsza kwestya nie została nadto dotychczas załatwioną. Groźba wojny Austryi z Rosyą nie występuje wprawdzie z taką stanowczością, jak przed kilku laty i przestała panować nad sytuacyą, nie przestała być jednak koniecznością, która pierwej lub później zmusi oba państwa do śmiertelnych zapasów. Wielka chmura europejskiej wojny wisi również nad nami, a mocarstwa nie przestały się rujnować na kosztowne gromochrony, które miasto pomniejszać, powiększają niebezpieczeństwo.

Jedynie odroczono chwilę, w której z tych chmur wypadnie grom straszliwy, a odroczenie to nie jest wcale dziełem dyplomatycznej zręczności, ale wynikiem przymusu, który istniał w równej mierze dla stron obu. Dyplomacya przyniosła nam zresztą nie błogosławieństwo pokoju, lecz rzeczywistą wojnę, — wprawdzie bezkrwawą, ale równie kosztowną, jak krwawe zapasy.

Nie pragniemy i pragnąć nie możemy wojny, która nie ziści naszych nadziei i nie zbliży nas do urzeczywistnienia naszych ideałów narodowych, a wymagać będzie od nas podwójnych ofiar w krwi i mieniu. Życzymy i życzyć sobie musimy wzmocnienia Austryi, bo tryumf Rosyi byłby dla nas klęską. Ogarnia nas jednak trwoga, że gdy wzrastające z każdym rokiem ciężary na utrzymanie rzekomego pokoju wyczerpią siły i zabiją życie ekonomiczne monarchii, jej siła i powaga zniknie, a wtedy klęska na polu walki stanie się nieuniknioną.

Budżet ministerstwa wojny podniósł się też znacznie a rozprawy w delegacyach wspólnych wykazały, że ten wzrost wydatków na wojsko jest stałym. Z wywodów ministra wojny przekonaliśmy się, że szereg ofiar nie zamknięty a potrzeby armii nie zaspokojone. Nadomiar nikt nie może zaręczyć, że nowy postęp sztuki wojennej w najbliższym czasie nie wykaże, że wszystkie te wydatki, jakie ponieśliśmy i ponosimy, są daremne. Fakt to przecież niemal codzienny. Może zatem monarchia wkrótce znaleść się w położeniu zupełnej bezbronności i bezradności, jeżeli dyplomacya austryacka nie potrafi rozwikłać lub przeciąć węzła sytuacyi, która staje się coraz cięższą. Aby dyplomacya austryacka do celu tego się zbliżyła, o tem nie świadczy wcale przebieg obrad delegacyj wspólnych. Nie możemy zatem przyłączyć się do oklasków, jakie zbierał hr. Kalnoky, i pytamy z trwogą, dokąd prowadzi jego polityka?

Na kresach polskich.

Nadchodzące wybory do sejmów krajowych na Śląsku i Bukowinie przypomnieć powinny znowu całemu społeczeństwu polskiemu, że część ludności polskiej na krańcach Ojczyzny naszej toczy bój zawzięty o utrzymanie swego honoru narodowego i praw jej przynależnych.

Jakkolwiek w odezwach wyborczych przebijać zwykł ton silniejszy i dlatego z pewną ostrożnością przyjmuje się je do wiadomości, to przecież charakterystycznych szczegółów o stosunkach śląskich dowiadujemy się z okazyi wyborów sejmowych w dwu tamtejszych bardzo użytecznych i uczciwie redagowanych pisemkach ludowych, w *Rolniku Śląskim*, organie Towarzystwa rolniczego dla księstwa Cieszyńskiego, i w znanej *Gwiazdce Cieszyńskiej*. Pierwsze z nich, polecając wyborcom kandydatów narodowych, tak kreśli postępy germanizacyi na Śląsku:

„Powoli, ale z pewnością *zjedzą nas Niemcy*, jak to oni się spodziewają i kiedy są szczerymi wyznawają — jak np. poseł Fuss w Opawie, że jest to historyczną koniecznością, aby nasza polska i czeska narodowość na Śląsku zostały przez niemiecką pochłonięte. Dziś wszystko ku temu zmierza. Wszystkie urzędy niemieckie, wszystkie wyższe stany niemieckie, handel, kupiectwo, przemysł w rękach niemieckich. My sami prawie z konieczności do tego zniemczenia się naszej narodowości i naszego kraju nie mało się przyczyniamy. Synowie i córki nasze w wyższych szkołach nietylko sobie przyswajają język niemiecki, w czem nie byłoby nic złego, ale przyswajają sobie ducha niemieckiego, utracają zupełnie znajomość swego języka, a często bardzo nabywają wzgardę (!) dla niego i pierwotnej narodowości swojej. Skoro się tylko osiedlą w mieście, przejdą do stanu kupieckiego, handlowego, albo staną się urzędnikami, duchownymi, niemczą się zupełnie najpóźniej w drugiem pokoleniu. Reszty dokona próżność i pycha, która widząc, że panowie i wyższe stany mówią tylko po niemieku, myśli, że stanie się też czemś lepszem, gdy się stanie Niemcem. Przez to nasza polska narodowość i język nasz cofa się coraz to więcej na wsie, w odległe miejscowości i ogranicza się na najniższe warstwy ludności.“

Upośledzenie i przygnębienie ludu polskiego na Śląsku, pozbawionego w rzeczywistości praw politycznych, choć wedle brzmienia ustawy one mu się należą, kreśli dosadnie *Gwiazdka Cieszyńska*.

„Lud nasz słowiański, polski i czeski — pisze ona, — acz tworzy w tej ziemi, po ojcach odziedziczonej, ich krwią bronionej i ich potem zlanej, większość mieszkańców, jest prawie zupełnie pozbawiony praw narodowych i politycznych, gdyż przez niesprawiedliwą ustawę wyborczą skazany jest na mniejszość. A co więcej, ani tej odrobiny zastępstwa nie mógł dotąd uzyskać i wybojować, ponieważ przeciwnicy wszelkich środków używali, aby ten lud wszelkiego zastępstwa pozbawić, co się im tem łatwiej udało, ponieważ są silni swoją zgodą i dzierżą w ręku władzę krajową. Mieliśmy tylko dwóch, a w ostatnim roku trzech posłów w Sejmie, których głos nie był słyszany i nie mamy zastępstwa w Wydziale krajowym, w c. k. Radzie szkolnej krajowej, a nawet z innych ciał potrafili albo pragną nas jeszcze wykluczyć. Nie mamy szkół średnich ani fachowych, a w szkołach ludowych, gdzie ma być położony grunt' wychowania religijnego i moralnego i nauki, stawiają na pierwszem miejscu cele, którym szkoła służyć nie powinna. — Tak samo równouprawnienie językowe nie jest przeprowadzone ani w sądach, ani w urzędach, ani w szkołach“.

Słusznie też ubolewa *Gwiazdka* w dalszym ciągu, że rząd tak skwapliwie podjął się roli pośrednika w Czechach, gdzie się o obronę mniejszości niemieckiej rozchodziło, lecz pozwala gnębić Słowian na Śląsku i z pomocą im nie spieszy.

Wspomnieliśmy już raz, że na Śląsku przyszło do porozumienia między Czechami a Polakami, a oba komitety, cieszyński i opawski, wygotowały wspólną listę kandydatów. — Tymi kandydatami, mogącymi wobec tego kompromisu śmiało liczyć na wybór, są: dla okręgu wyborczego Opawa, Witków, Bielowiec, Klinkowice i Odry, dr. Franciszek Stratil, adwokat krajowy i prezes „Jednoty politycznej i rolniczej“ w Opawie i ks. Antoni Gruda, proboszcz i radca konsystoryalny w Mokrych Łazach; dla okręgu wyborczego, Cieszyn, Frysztak, Jakłonków, ks. Ignacy Świeży, poseł do Rady państwa, profesor gimnazyalny i prezes „Związku śl. katolików“ w Cieszynie i Jerzy Cieńciała, rolnik, prezes „Towarzystwa rolniczego dla Ks. Cieszyńskiego w Mistrzowicach; dla okręgu wyborczego Frydek, Bogumin, Wacław Hruby, c. k. zastępca prokuratoryi w Opawie; dla okręgu wyborczego Bielsko, Strumień, Skoczów, dr. Jan Michejda, adwokat krajowy i prezes „Towarzystwa ludowego“ w Cieszynie.

Kompromis czesko-niemiecki powitać można śmiało jako objaw dojrzałości politycznej i dobrze zrozumiałej zgody obu narodów słowiańskich na Śląsku, gdyż tylko tym sposobem dobić się one mogą w tym kraju stanowiska im przynależnego. Korzyści kompromisu tego, jeśli lista powyższa zwycięży, byłyby wielkie, bo przedewszystkiem jeden z tych posłów wszedłby w skład Wydziału krajowego, a co za tem idzie, możnaby zyskać reprezentacyę w Radzie szkolnej krajowej i innych ciałach, gdzie dotąd niepodzielnie panują Niemcy.

Ciężkie próby przechodzić muszą także Polacy na Bukowinie, narażeni na ciągłą walkę z Rumunami i Rusinami, z których ostatni łączą się zazwyczaj z centralistycznem stronnictwem niemieckiem. Kolonia polska w Czerniowcach trzyma się jednak dzielnie i przy wyborach idzie zazwyczaj solidarnie i roztropnie. Ze stolicy kraju posłuje dotąd Polak, prezydent miasta, p. Kochanowski, który też i teraz z pewnością wybrany zostanie, a na drugiego posła postawiono pojednawczą kandydaturę Niemca-autonomisty, dra Wexlera, przeciw centraliście niemieckiemu drowi Józefowi Rottowi. W zeszłym tygodniu odbyło się też w sali Towarzystwa polskiego bratniej pomocy i czytelni polskiej w Czerniowcach zgromadzenie, na którem redaktor *Gazety Polskiej* p. Kołakowski postawił kandydaturę dra Wexlera. Kandydat ten zabrał głos, aby zaznaczyć stanowisko swoje wobec Polaków na Bukowinie. Oświadczył on, iż stoi na zasadach konstytucyi z r. 1867, gwarantującej rozwój narodowy każdego żywiołu w monarchii.

Kandydaturę dra Wexlera, jako najkorzystniejszą dla Polaków wśród istniejących stosunków, gorąco popierał p. Kołakowski, a zgromadzenie przyjęło ją jednogłośnie i uchwaliło wydać stosowną odezwę wyborczą do Polaków w Czerniowcach, wzywającą ich, aby w imię solidarności głosowali przy wyborach sejmowych na pp. Kochanowskiego Antoniego i dra Wexlera Karola.

W ogóle pocieszającym jest dla nas objawem, ta skrzętna i politycznie dojrzała akcya wyborcza na kresach polskich, akcya, która zadowalnia się na razie skromnemi może zdobyczami, lecz toruje sobie drogę do poważniejszego stanowiska na przyszłość. Tylko wytrwałość, rozsądek i patryotyzm mogą tutaj uratować sytuacyę ludności, wydanej na pastwę obcych żywiołów.

Z Rosyi.

(*Emigranci rosyjscy wobec prawa austryackiego. — Szeremetiew. — Koloniści niemieccy. — Przeniesienie uniw. warszawskiego. — Żydzi.*)

Pol. Corr. zamieszcza ciekawy artykuł, który niech będzie przestrogą dla tych poddanych rosyjskich, co uzyskawszy obywatelstwo austryackie, mieliby ochotę przejechać się do Rosyi.

„Podług ustaw rosyjskich — pisze *Pol. Corr.* — może poddany rosyjski zmieniać swoje stosunki przynależności tylko za specyalnem pozwoleniem cara. Każde przekroczenie tej ustawy uważane jest w Rosyi za zbrodnię i karane w myśl art. 325 kodeksu karnego pozbawieniem wszystkich praw, dożywotniem wygnaniem z carstwa, a w razie powrotu do kraju deportacyą na Sybir. Zważywszy, że te postanowienia rządu rosyjskiego nie są znane rosyjskim poddanym, którzy ubiegają się o austryackie obywatelstwo, przeto c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło urzędom właściwym, aby pouczyły kandydatów, o prawo obywatelstwa austryackiego ubiegających się, o owych ustawach rosyjskich i aby w dekretach nadających prawo obywatelstwa zamieszczano ustęp objaśniający tej treści, że poddani rosyjscy, którzy od rządu swego nie uzyskali pozwolenia na zmianę poddaństwa, w razie powrotu swego do Rosyi nie mogą doznawać opieki konsulatów austryackich, gdyby ich pociągnięto do odpowiedzialności w myśl art. 325.“

Generał-adjutant Szeremetiew, który został mianowany w miejsce Dondukowa-Korsakowa gubernatorem Kaukazu i naczelnikiem sił zbrojnych kaukazkiego okręgu wojennego, należy,

ZAPISKI LITERACKIE.

OBRAZKI SZARE. Klemensa Junoszy. (*Po burzy. Pokój przy familii. Sukcesya po Gozdawach. Cud na Kirkucie. „Nie odchodź!“*) Warszawa. Nakład S. Lewentala. 1890.

Jeżeli powieści nazywają poematem, w szatę prozy przybranym, to nie omylę się zapewne, klasyfikując utwory Klemensa Junoszy, do rzędu gawęd szlacheckich Pola i Syrokomli.

Nie dorasta on im polotem, oraz siłą talentu, przewyższa jednak obu zdumiewającą dokładnością w używaniu barw charakterystycznych, czysto lokalnych Chłopa i żyda, malowanego przez Junoszę, możnaby chyba porównać ze szlachcicem Jordana. Podczas jednak, gdy ten ostatni lubuje się w szarży i karykaturze, ołówek Junoszy zbyt jest subtelny i artystyczny, zbyt optymistycznie uczuciowy, by w podnoszeniu stron śmiesznych chciał szukać źródeł łatwego powodzenia i humoru. Kocha on przedewszystkiem opisywany przez siebie maleńki dworek szlachecki i mniejszą jeszcze od niego chatę. Kocha z tym polskim idealizmem, który błędy nawet do nieszczęść przecierpianych odnosi; nieszczęścia te zaś, w opowiadaniach szczególniej, na ostatniem powstaniu opartych, opromienia błyskiem najczystszego liryzmu i łzą cichą, niedojrzalną prawie, a tak dyskretną, że gdyby światło w niej załamane nie stroiło dworów tych i chat w tęczowe blaski niezasłużonej niedoli, gdyby ich nie otaczało aureolą poświęcenia i ofiary, wzruszenie autora niedostrzegalnemby się stało. Nie narzuca on go bowiem, lecz przeciwnie, kryje pod pozorami sobie tylko właściwego, na wskróś swojskiego humoru.

Ironia, sarkazm, ostra satyra są mu, tak obce, jak obcym czuje się w świecie salonów, wobec uczuć skomplikowanych, lub umysłów wyrafinowanych przez cywilizacyę, a głównie wobec kobiet młodych, inteligentnych i do lepszego towarzystwa należących. Junosza, szlachcic typowy, zamaszysty, filigranowych tych cacek ani pojąć, ani odtworzyć nie umie. Proszę mu dać staropolską matronę, o wybitnych, lecz niezłożonych rysach moralnych, proszę postawić przed nim energiczną przekupkę, hożą wiejską dziewoję, żydowską handlarkę, lub wreszcie zapobiegliwą i kłótliwą mieszczkę, a zobaczymy, w jak świetnej i wiernej odtworzy je fotografii. Pierwsza, będzie żywem uosobieniem wszystkich cnót tradycyjnych; ostatnia z wymienionych stanie się istnem wcieleniem wdowy po woźnym czy rzemieślniku, która, ocierając pot z tłustej twarzy, gotowa w naszych oczach uwijać się między balią, kotłem i stołownikami, szukając wśród tych „niewdzięczników“ męża dla córki lub siostrzenicy. Typy też takie wybitne, namacalne, zamieniają się pod piórem Junoszy w rodzajowe obrazki, mające całą siłę, całą barwność i plastykę szkoły flamandzkiej.

Ze sfinksowem jednak obliczem kobiety o wyższej kulturze umysłowej, z naturą jej łatwo zapalną i szlachetnie entuzyastyczną, niekiedy zaś chłodną jak połysk stali i ostrą jak cięcie ironii, lecz zawsze wytworną, nerwową, a na równi z listkami mimozy wrażliwą, autor nie spotkał się snać nigdy za młodu i nigdy jej nie zrozumiał. Ztąd też dusza jej dziś już pozostanie dlań księgą zamkniętą; wizerunki zaś tych „królowych stworzenia“ w utworach Junoszy spotykane, przypominają mocno lalki, dziecinną rączką z papieru wycięte. Głowa bywa tam często większą od tułowia, stopy zaś długością cały nieraz przerastają korpus. Kobiety też Junoszy, na wzór owych figurek, moralną swą istotę w jednę zawsze wydłużają stronę: są szatanami przewrotności lub aniołami poświęcenia; oba te zaś typy, z prawdą życiową niezgodne, blade, temperamentu i nerwów pozbawione, zdają się na tak wielką chorować bezkrwistość, iż lada dmuchnięcie z przed oczu czytelnika zwiaćby je mogło.

Autor wie o tem dobrze. Kobiet przeto z inteligencyi, jak w ogóle sfer salonowych i uczuć o gwałtownych, namiętnych wybuchach, o ile możności unika. Jest on i pozostanie doskonałym rodzajowym malarzem chaty i dworku pod słomianą strzechą, na tle których uwydatnia się dopiero typ jego ulubiony: pachciarz wiejski lub kupiec z małego miasteczka. Zyd ów, to nie szczegół dodatkowy, lecz główne źródło humoru Junoszy, który uważany bywa u nas za najpoważniejszego znawcę polskiego judaizmu. Chcąc zbliżyć się lepiej do mas tych ciemnych, konserwatyzmem swym groźnych, nie cofnął on się nawet przed zgłębieniem żargonowej ich gwary, którą doskonale podobno rozumie.

Podczas gdy ze zbliżenia takiego pod piórem Orzeszkowej wyrastały tendencyjne, poważne postacie „Eli Makowerów“ i „Meier Ezofowiczów“, lub wyłaniały się urocze, na tle upadającego Rzymu rysowane „Mirtale“, — Junosza, żydów swoich umieszcza w opowiadaniach, jako źródło humoru jedynie i niewyczerpaną skarbnicę zdrowego, lecz... niewybrednego śmiechu. Bogata też galerya jego Berków, Jojnów, Szmulów i Szlomów, obejmuje cały odrębny świat ciemnoty, zabobonu, prostaczej filozofii i polityki, wszystkich wreszcie cech znamiennych, z pośród których autor opuszcza zazwyczaj: brud, chciwość, wyzysk, lichwę i wszelkie rysy, mogące podniecać i tak już silnie rozdmuchane zarzewie plemiennej nienawiści.

Obok tego odrębnego wiejskiego świata, którego jest humorystą, epikiem i malarzem zarazem, Junosza dotyka jeszcze barwnym swym pędzlem, stosunków małomieszczańskich. Prócz jednak takich obrazków, jak *Pokój przy familii*, o którym będziemy mówić poniżej, drobne te, acz trafne urywki, należące do rodzaju podręcznej galanteryi literackiej, dają się o tyle tylko brać w rachubę, iż odsłaniają nam nowy kierunek w talencie autora, który go z czasem w obszerniejszych zapewne wyzyska utworach.

Pod ostatniem tem wszakże określeniem: „obszerniejszy utwór“ nie rozumiemy bynajmniej powieści; tu bowiem, jako cement wypadków, muszą istnieć silne uczucia, lub potężna idea. Obie te zaś rzeczy, na równi z akcyą, wypływającą z bardziej powikłanej i starannie obmyślonej fabuły, nie leżą w zakresie jego talentu.... Obraz staje się wtedy luźnem, szkicowo kreślonem opowiadaniem (obacz: *Przez różowe szkiełka*), służącem już to do uwydatnienia charakterystycznej postaci takiego Jojny Imbryka, już do przeprowadzenia myśli, za którą zaśniedziała szlachetczyzna powinna wdzięczność ślubować autorowi.... W wzmiankowanej np. powieści, Junosza usiłuje przekonać świat, iż idea szlachetnego oddziaływania na lud i obudzenia w nim pojęć obywatelskich — jest śmieszną. Zamiast zasad braterstwa, stosunek dworu z chatą najlepiej unormuje pięść i wprowadzanie w czyn surowej, nieugiętej sprawiedliwości!

„Postępowość“ autora, nie grozi — jak widzimy, — społeczeństwu przewrotem. Jeden też śmiech szczery, wywołany komicznym żargonem i charakterystyką Jojny Imbryka, więcej wart tu, nad całą tendencyjną doniosłość równie przestarzałych pojęć.

Aby jednak powyższe ogólne uwagi oprzeć na faktach, pozwolimy sobie przejrzeć dokładniej ostatni zbiorek Junoszy, zatytułowany: „*Obrazki szare*“. Tu nadmieniamy tylko, iż z samego zakresu, jaki w utworach swych obejmuje, autor musi być w formie realistą. Język wszakże jego, pełen prostoty i plastyki, jakkolwiek daleki od bogactwa i wstrząsającej siły, umie być zawsze szlachetnym. Dziś zasługa to ogromna. Jak wielu bowiem pisarzy utożsamia gminne prostactwo wyrażeń, z realizmem słowa! jakże często zdarza się spotkać z wyrażeniem podobnem do następującego, które świeżo czytaliśmy w takiej rzekomo realistycznej powieści:

„Wiosna już była na niebie, a na ziemi kury niosły jaja i kwiliły prosięta....“

Ma to być opis przebudzenia się przyrody ze snu zimowego, obraz zmartwychwstania jej z pozornego letargu, odrodzenia, które tylu mistrzom pieśni dało temat do najcudniejszych melodyj. O realizmie! jakżeż źle dobrani adepci sztandar twój poniżają!

Obrazki szare (czemu nie: Szare obrazki?) doskonałym zostały opatrzone tytułem; snują one bowiem szarą nić codziennych, bezbarwnych, jak obecne życie nasze, wypadków. Ta szarość, co nas otacza, przygnębiające czasem czyni wrażenie. Jakżeż radośnie powitalibyśmy uderzenie w strunę silną, która szarpnąwszy gwałtownie duszą naszą i nerwami, na chwilę chociaż złudzenie życia by dała! Trudno jednak wymagać potężnego takiego akordu od spokojnej gawędy szlacheckiej, wspomnieniami i pamiątkami żyjącej jedynie.

Na wspomnieniach też oparty został obrazek: *Po burzy*. — Burza ta przeciągnąwszy nad krajem, mogiły i zgliszcza pozostawiła dokoła. Całun żałoby przez wojnę roztoczony, wiele polskich wiosek zamienił w cmentarzysko, zagasił wiele ognisk rodzinnych, zalewając je łzami niedoli i sieroctwa. Do takich gniazd nieszczęsnych należała i Rudka. Właściciel jej zginął, pozostawiwszy wdowę i dwie córki. Narzeczonego starszej z nich, Zosi, wywieziono na Sybir; wierzyciele zaś, sprzedawszy folwark, zlicytowali całe mienie, rzucając młodziutkie pisklęta na łaskę i niełaskę losu.

(Dok nast.)

Anatol Krzyżanowski.

podług *Swietu*, do wykształceńszych oficerów rosyjskich i posiada kilka wysokich orderów za odznaczenie się w wojnie turecko-rosyjskiej.

Podług wiadomości, jakie otrzymało ministerstwo spraw wewnętrznych w Petersburgu z gubernii południowych, przeszły znowu w przeszłym roku wielkie obszary ziemi w ręce niemieckie. W dnieprowskim powiecie mianowicie z 8.263 dziesięcin, sprzedanych przez szlachtę, zakupili Niemcy 5000 dziesięcin. W gubernii charkowskiej przeszło w ręce niemieckie 10.000 dziesięcin ziemi w r. 1889, pomiędzy tem znaczne majątki szlacheckie Szabelskich, księcia Kantemira, Passeka, Żylińskich i książąt Szachowskich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało przeto do gubernii charkowskiej w celu zbadania stosunków własności ziemskiej, znajdującej się w rękach cudzoziemców, osobnego urzędnika p. Czaruszyna.

Mosk. Wiedom. umieszczają korespondencyę z Warszawy, w której zastanawiają się nad tem, diaczego język rosyjski, pomimo wszelkich środków, nie pozyskał w Królestwie Polskiem praw obywatelstwa.

Korespondent zaznacza, że wielu Rosyan zaniedbuje w Królestwie swój język rodzinny i w stosunkach domowych używa wyłącznie niemal języka polskiego. Konkluzyą artykułu jest życzenie, aby uniwersytet warszawski przeniesiono do innego miasta.

„Zdaniem naczem — pisze korespondent — niemałem jest nieszczęściem istnienie w Warszawie uniwersytetu i bardzoby dobrze było przenieść go do bardziej zacisznego miasteczka. Historya udziela nam i pod tym względem dobrych wskazówek; przypomnieć tylko sobie wypada, jak rząd postąpił z uniwersytetem wileńskim, a później z brzeskim korpusem kadetów, a postąpił, jak nauczyło doświadczenie, z rozumną przezornością“.

Riśskij Wiest. donosi o wydaniu rozporządzenia, wzbraniającego żydom zajmowania stanowisk pisarzów w kancelaryach instytucyj, układających listy popisowych i w ogóle dokumenty, dotyczące powinności wojskowych.

Przegląd polityczny.

Kraków, 24 czerwca.

W Brodach odbyło się w niedzielę zgromadzenie przedwyborcze, w celu zawiązania komitetu przedwyborczego. Zgromadzenie wybrało na wniosek p. Haładewicza przewodniczącym burmistrza p. Witosławskiego, a sekretarzem p. Kolischera. Na wniosek p. Haładewicza zgodzono się na wybór trzech, a ci mieli wybrać komitet przedwyborczy, składający się z 29 członków. Wybrani zostali pp: Witosławski, prezydent Izby handlowej Byk i sekretarz Izby handlowej Herzberg Fränkel. Po porozumieniu się, zaproponowali zgromadzeniu komitet, do którego weszli pp: Adlof, Aszkenazy, Ballon, Bańkowski, Bloch, Bursztyn, A. Byk, Chajes, Feuerstein H., Herzberg Fränkel, Garfunkel, Garwoliński, dr. Goldhaber, Górko, Handel, Haładewicz Hubert, dr. Hallach, Katz, Kolischer, Kulak, dr. Orski, Rosenthal, Schapira A., Sigall, Spendling, Willner, Witosławski Antoni i Zgóralski, i na komitet ten zgromadzenie zgodziło się. P. Herzberg Fränkel postawił wniosek, ażeby kandydatury zgłaszane były do komitetu.

Z delegacyj.

Wczoraj odbyła posiedzenie delegacya węgierska, na którem uchwalono w trzeciem czytaniu przedłożenia, przyjęte na posiedzeniu poprzedniem i zawiadomiono o tem delegacyę austryacką. Nuncya delegacyi austryackiej przekazano komisyi z następujących siedmiu członków: hr. Franciszek Zichy, Falk, Rakovszky, Daniel, Szerb, Hegedüs i Wahrmann.

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych.

Po przemówieniu referenta Falka i posłów Apponyi'ego i Horvatha zabrał głos szef sekcyjny Szoegyeny, dziękując delegacyi w imieniu Kalnoky'ego za jej uchwały i wyrażone mu zaufanie. Co do Bułgaryi powiedział minister wszystko, co mógł był powiedzieć. Co się tyczy Serbii, to oświadczenia posła Simica mało się przyczyniły do zmiany stosunków z tem państwem. Rząd bacznem okiem śledzi za wypadkami w Serbii; dalej posunąć się w swej polityce nie widzi rząd potrzeby. Szoegyenyi uzasadniał następnie podwyższenie pensyj, poczem budżet ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto w dyskusyi ogólnej i rozpoczęto szczegółową.

W niedzielę odbył się w zamku budzińskim pierwszy tegoroczny obiad delegacyjny, na który otrzymali od cesarza zaproszenie w równej ilości członkowie obu delegacyj, wszyscy ministrowie wspólni i obaj prezesi gabinetów. Podczas obiadu rozmawiał cesarz z księciem Jerzym Czartoryskim o stosunkach szkolnictwa przemysłowego i w ogóle o stanie szkół w Galicyi. W rozmowie poobiedniej poruszał cesarz kwestye, będące na porządku dziennym w delegacyach. Z posłem Popowskim rozmawiał cesarz o nadzwyczajnych wydatkach na armię, której to rubryki referentem jest p. Popowski. Pos. Chrzanowski, zagadnięty przez cesarza w sprawie przebiegu rozpraw w delegacyach, oświadczył, iż delegacye trzymały się w tym względzie zasady: ***si vis pacem, para bellum.***

Z Niemiec. Nowela wojskowa. Zdanie Stanleya o traktacie.

Dzisiaj na porządku dziennym obrad parlamentu niemieckiego ma być drugie czytanie noweli wojskowej. Czy do tego przyjdzie, to się okaże, bo dotąd niewiadomo, czy wczoraj ukończono drugie czytanie ustawy o sądach pojednawczych i trzecie czytanie ustawy o kredycie dodatkowym na cele kolonialne. Powszechnie przypuszczano, że rozprawa nad tą ostatnią ustawą przybierze teraz znaczniejsze rozmiary pod wpływem wiadomości o traktacie kolonialnym między Niemcami a Anglią.

Los noweli wojskowej zdaje się zależeć od postawy, jaką rząd zajmie wobec rezolucyj p. Windthorsta. Jeżeli okaże przynajmniej dobre chęci i da jakie przyrzeczenia, wówczas stronnictwo środkowe, — jeżeli nie całe, — to przynajmniej w znacznej części oświadczy się za nowelą. Przeciwnie stronnictwo wolnomyślne — jak się teraz pokazuje — jest zgodnie i stanowczo przeciw całej noweli i wszystkim jej częściom. Zamierza ono ponowić w pełnym parlamencie swoje żądania o skróceniu czasu służby pod bronią do dwóch lat i o corocznem uchwalaniu liczby rekrutów. W razie odrzucenia tych żądań stronnictwo głosować postanowiło za rezolucyami p. Windthorsta.

Traktat angielsko-niemiecki jest i długo jeszcze będzie przedmiotem dyskusyi dziennikarskiej. Między dziennikami niemieckiemi utrzymuje się żal z powodu wielkich rzekomych ustępstw rządu niemieckiego na rzecz Anglii, przeciwnie w Anglii bierze przewagę zadowolenie z zawartego traktatu, zwłaszcza odkąd Stanley wypowiedział swoje zdanie w mowie, wygłoszonej dnia 19 b. m. Rzekł on między innemi: Przed dwiema dobami występowałem żarliwie przeciw rządowi i lordowi Salisbury'emu, bo zdawało się, że gotowi są wyrzec się 150.000 mil kwadrat. angiel. na rzecz Niemiec. Teraz zaś mój wielki i znako mity przyjaciel (Salisbury) jednym zamachem pióra zapewnił Anglii posiadanie nie 150.000 lecz 500.000 mil, a przygotował dalsze rozszerzenie obszaru około miliona mil w dorzeczu Nilu. Jest to wspaniałe. Teraz są widoki, że naród angielski będzie mógł we wnętrzu Afryki odetchnąć swobodnie.... Niemcy zezwoliły nam na wolny przemarsz przez swoje obszary. Dla Anglików znaczy to tyle, jakby sami byli w posiadaniu tych obszarów.... Co się tyczy Helgolandu, to wątpię, czy ta wysepka posiada choćby dziesiątą cząstkę tej wartości, jaką ma przyznana nam mała wyspa Pemba. Zresztą teraz skutkiem traktatu mamy nie tylko Pembę, lecz i Zanzibar, miasto o 100.000 ludności, stolicę wyspy, zamieszkałej przez 250.000, której handel z Anglią ma rocznie wartość po 2 miliony funtów szterlingów.

Tymczasem Niemcy nie mają dotąd planu, co mają zrobić z Helgolandem. Na przyłączenie do Niemiec potrzeba osobnej ustawy parlamentu. Dotąd niewiadomo, czy Helgoland ma być przyłączony do Niemiec, jako kraj koronny cesarstwa — na wzór Alzacyi i Lotaryngii z własną administracyą, czy też do najbliższej prowincyi pruskiej, czy wreszcie do wolnego miasta Hamburga. Przeciw przyłączeniu Helgolandu do Niemiec, jako osobnego kraju koronnego przemawia wzgląd na olbrzymie koszta administracyjne. Ale i w razie przyłączenia do Prus lub do Hamburga potrzeba osobnych ustaw tak w sejmach jak w parlamencie, a koszta administracyi będą zawsze nie małe, podczas gdy ewentualny dochód będzie bardzo drobny. Jeżeli się doda, że dla podniesienia użyteczności Helgolandu pod względem wojennym trzeba będzie wydać nie małe sumy na rozszerzenie i ufortyfikowanie portu, wówczas się zrozumie, dla czego Niemcy przestają radować się sukcesem.

Z Paryża.

W prasie francuskiej uporczywie trzyma się pogłoska, że ugoda zawarta pomiędzy Anglią a Niemcami nie ogranicza się na tem, co ogłoszono w ***Reichsanzeigerze*** ale zawiera kilka artykułów tajnych, albo przynajmniej dotychczas nieogłoszonych. Według niektórych dzienników zatajona część ugody dotyczy Egiptu, a według innych chodzi nawet o pewne formalne zobowiązanie się Anglii wobec trójprzymierza. Pierwsze przypuszczenie wydaje się tem prawdopodobniejszem, że właśnie teraz rząd angielski robi starania u mocarstw zagranicznych, ażeby w egipskich sądach mięszanych zaprowadzić język angielski, a jak mówią, prowadzi nawet poufne rokowania co do utwierdzenia wpływu i protektoratu Anglii w Egipcie. Z drugiej strony ***Daily Chronicle*** zapewnia, że ugoda dotyczy także i Rosyi i wiadomość tę podaje w związku z nader sensacyjną pogłoską, jaka pojawiła się w ostatnich dniach, jakoby Rosya zawarła formalny sojusz z Francyą. Car miał po długiem wahaniu uledz wreszcie namowom ambasadora bar. Mohrenheima, a ugoda anglo-niemiecka przyspieszyła ten alians od dawna zapowiadany. Ile prawdy jest w tych wszystkich pogłoskach, nie podobna dociec. Bądź co bądź dowodzą one, jak wielkie wrażenie zrobiła w Europie ugoda anglo-niemiecka, jak silnem jest instynktowe niemal poczucie, że ugoda ta doniosłe mieć może znaczenie dla dalszego rozwoju i ukształtowania stosunków międzynarodowych.

Dzienniki paryskie szczegółowo omawiają uchwałę Wyższej Rady handlowej, zwołanej dla zbadania kwestyi wznowienia traktatów handlowych Francyi. Rada handlowa oświadczyła się nie tylko za wypowiedzeniem wszystkich obecnie obowiązujących traktatów handlowych, ale zarazem przeciwko zawieraniu nowych. Rada handlowa domaga się uregulowania ekonomicznego systemu Francyi jedynie za pomocą taryf cłowych, a nie traktatów handlowo-politycznych. Uchwała ta jest niezmiernie ważna, jako wyraz przeważającego we Francyi prądu protekcyonistycznego, z którym musi się rachować parlament i rząd przy układaniu handlowo-politycznych stosunków Francyi, a od ułożenia tych stosunków zależeć będzie w znacznej mierze ekonomiczna przyszłość całej Europy.

Organ Juliusza Ferrego ***Estafette*** donosi z Londynu, że policya angielska wykryła tam także „fabrykę bomb i materyj wybuchowych“ zostającą podobno pod kierunkiem pruskich agentów-prowokatorów Józefa Kauffmanna i Józefa Peukerta. Podobne knowania policyi pruskiej nie są nowością i po sprawie Wohlgemutha łatwo temu uwierzyć. ***Estafette*** posuwa się jednakże w swych domysłach dalej jeszcze i daje do zrozumienia, że są to sprawki Bismarka, który chciał w ten sposób dowieść potrzeby ustawy anti-socyalistycznej. Doniesienie wymienionego dziennika wymaga w każdym razie sprawdzenia.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 23 czerwca.)

Przewodniczący prezydent dr. Szlachtowski. Po odczytaniu nadesłanych do Rady pism zabiera głos r. m. dr. Zoll w następujących słowach:

W dniu dzisiejszym nastąpiła nominacya księcia biskupa krakowskiego kardynałem stolicy apostolskiej. Jest to fakt wielkiej doniosłości tak dla naszego miasta jakoteż dla naszego kraju i całego narodu. Jeszcze niedawno temu nasza stolica biskupia była od wielu lat osieroconą. Ku wielkiej i powszechnej radości usunięto jednak dyecezyalne trudności, które obsadzeniu biskupstwa krakowskiego stały na przeszkodzie i miłościwie panujący nam monarcha mianował przed 11 laty ks. Albina Dunajewskiego biskupem krakowskim. A chociaż niepodobna było przywrócić naszej stolicy biskupiej dawnego świetnego wyposażenia, to jednak Najjaś. Pan uczynił co mógł, aby przywrócić jej dawny blask i dawne stanowisko w hierarchii kościelnej nadał, bowiem tym, którzy na niej zasiadają, tytuł książęcy, który w dawniejszych czasach biskupom krakowskim *de jure* służył.

Obecnie książę biskup krakowski otrzymał godność, która nawet w dawnych świetnych czasach biskupstwu krakowskiemu bardzo rzadko dostawała się w udziale. Że w tem nadzwyczajnem odznaczeniu księcia biskupa krakowskiego objawiła się wola nietylko Ojca św. ale także Najjaś. Pana, że w niem ukochany nasz monarcha nowy dał dowód swojej życzliwości dla kraju i dbałości o dobro naszego narodu, tego dowodzić byłoby zbytecznem. Z tej też przyczyny wybiera się jak słyszę kilku wybitnych obywateli naszego kraju do Wiednia, aby w dniu 30 b. m., kiedy Najjaś. Pan włoży biret na głowę księcia kardynała, oświadczyć monarsze najgłębszą wdzięczność. Sądzę, że i reprezentacya naszego miasta powinna się tam znaleźć i przez swych delegatów wyrazić Najjaś. Panu te uczucia wdzięczności, któremi wszyscy jesteśmy dla niego przejęci. Dla tego stawiam następujący wniosek: Rada miasta uchwali aby w dniu 30 czerwca r. b. prezydent miasta z dwoma delegatami złożył Najjaś. Panu wyrazy najgłębszej wdzięczności z powodu, że książę biskup otrzymał godność kardynała.

Wniosek ten Rada jednomyślnie uchwaliła, — poczem na przedstawienie dr. Zolla do deputacyi oprócz prezydenta dr. Szlachtowskiego wybrani zostali pp. Teodor Baranowski i Stefan Muczkowski. Z porządku dziennego w imieniu sekcyi skarbowej sekretarz mag. Felkel przedłożył wniosek co do wymiany 5 procentowych listów zastawnych galicyjskiego Tow. kredytowego Ziemskiego na $4\frac{1}{2}$ procentowe. Ogólna kwota różnych funduszów miejskich, ulokowanych w tych papierach, wynosi 134.400 złr. Bez dyskusyi uchwaliła Rada skonwertowanie tych funduszów.

Tenże referent przedłożył wniosek o udzielenie zaliczki w kwocie 6000 złr. na zakupienie węgli dla urzędników i sług miejskich: Uchwalono.

Imieniem sekcyi ekonomicznej sekretarz magistratu Skrzyniarz przedłożył wnioski o zatwierdzenie oferty p. Juliusza Przeworskiego na dostawę węgla dla gminy po $36\frac{1}{2}$ centa za 50 kilogramów w mieście, a po $38\frac{1}{2}$ za 50 kilogr. dla rzezalni na Grzegórzkach. — oraz oferty p. Floryana Leitra, r., dostawę drzewa po cenie 3 złr. 75 ct. za metr sześcienny. Obie oferty Rada zatwierdziła.

Imieniem tejże sekcyi dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski po umotywowaniu przedłożył wniosek: Wybudować most żelazny szerokości 13 metrów na Rudawie przy ulicy Zwierzynieckiej kosztem 22.000 złr. Upoważnić sekcyę I do zawarcia umowy o budowę z fabryką budowy mostów w Zöptau. Wniosek uchwalono.

Imieniem komisyi archiwalnej r. m. Chyliński przedłożył wnioski o zatwierdzenie statutu archiwum akt dawnych miasta Krakowa oraz o przyznanie kredytu w kwocie 670 złr. na pensye dla urzędników do końca roku bieżącego.

Rada uchwaliła etat urzędników w ten sposób, iż uchwalono jednę posadę stałego miejskiego archiwaryusza w randze adjunkta magistratu z pensyą roczną 1.440 złr. i jedną posadę asystenta z pensyą 500 złr. rocznie. Archiwum otwarte będzie dla publiczności przez 5 godzin dziennie. Nadzór nad biurem pozostanie w komisyi archiwalnej, która będzie mogła wybrać delegata, a jego polecenia wykonywać ma personal biurowy. Przedłożony członkom Rady statut, ułożony został przez komisyę na podstawie podobnych statutów archiwalnych w 20 innych miastach. Komisya w ułożeniu statutu powodowała się także opinią pp. Piekosińskiego, Smolki, Bobrzyńskiego i Ulanowskiego. Po przyjęciu przez referenta drobnej stylistycznej poprawki, wniesionej do jednego z paragrafów przez wice-prezydenta F. Friedleina, Rada żądania komisyi archiwalnej uchwaliła.

Imieniem sekcyi ekonomicznej p. Skrzyniarz przedłożył cztery wnioski, dotyczące nabycia lub sprzedaży kawałków gruntu dla regulacyi ulic. Na wniosek r. m. Jakubowskiego sprawy te uchwalono ryczałtem bez motywowania ze strony referenta.

Imieniem sekcyi V radca magistratu Turnau wniósł jeszcze żądanie kredytu dodatkowego w kwocie 509 złr. na pokrycie wydatków w rubryce budżetu: dobroczynność.

Po uchwaleniu tego wniosku wyczerpany został cały porządek dzienny posiedzenia i przewodniczący zawiesił obrady jawne, aby przystąpić do poufnych, przy drzwiach zamkniętych.

Z powodu sprowadzenia zwłok Mickiewicza.

Krypta na Wawelu, w której złożone będą zwłoki Mickiewicza, ukończoną zostanie zupełnie na dzień uroczystości.

Z nawy lewej kościoła po 12 schodach z libiąskiego kamienia schodzi się do przedniej części krypty. Schody zakończone u wejścia do podziemi pięknie pomyślanemi balustradami. Przednia część krypty pozwoli zwiedzającym grobowiec widzieć sarkofag w całej okazałości. Do głównej krypty z przedniej przechodzi się po trzech stopniach i tu właśnie zaczęto obecnie kłaść posadzkę.

Nad temi trzema schodami rozpięty jest łuk tryumfalny, pokryty rozwiniętą gałęzią laurową, którą wspierają 3 tarcze z herbami Polski, Litwy i Rusi. Na środku tej części głównej stoi sarkofag. Będzie on ustawiony tak, że można go obejść. Sarkofag i krypta ozdobione będą bogato rzeźbami i będą miały monumentalny charakter. Sarkofag, w włoskim renesansie, ma 2·45 metra długości, a 1·50 szerokości i zbudowany jest tak, iż zmieści się w nim trumna ze zwłokami Mickiewicza.

Według listu p. Wł. Mickiewicza, zewnętrzna trumna dębowa, rodzaj skrzyni, w której zwłoki wieszcza, złożone poprzednio w trumnę metalową, przewieziono z Konstantynopola do Paryża, uległa zniszczeniu o tyle, iż zwłoki w niej nie będą mogły być wiezione na Wawel. W tej drewnianej trumnie przyjdą one tylko na dworzec krakowski, tu z niej wyjęte zostaną tak, że przeniesione zostaną z dworca na Wawel w trumnie metalowej, która znajduje się pod drewnianą. Ma to być trumna ołowiana mierzy 2 m. długości, 65 ctm. szerokości, a 50 ctm. wysokości, odpowiednio też do jej rozmiarów zbudowany został sarkofag.

Sarkofag będzie wykonany z kamienia wapiennego częstochowskiego. Ponad nim w głowach w medalionie rzeźbiony obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, w mozaice szklannej. Wykonania obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, który ma służyć za wzór do wykonania w mozaice, podjął się artysta-malarz p. Alfred Römer. Z przodu sarkofag ozdobiony będzie medalionem, wykonanym przez artystę-rzeźbiarza p. Lewandowskiego. Na bokach sarkofagu będą odpowiednie napisy. Posadzka w krypcie, układana obecnie w płytach czarnych i białych, jest z marmurów dębnickich. Cały więc materyał, użyty do krypty, pochodzi z ziem ojczystych. Projekt urządzenia i ozdobienia krypty, jak również całego sarkofagu wypracował prof. Odrzywolski, on też kieruje szybko postępującemi robotami. Wszelkie prace kamieniarskie wykonywa firma braci Trembeckich. Otwór do krypty prowadzący będzie pokryty wielką płytą miedzianą z odpowiednim napisem.

Liczne deputacye, stowarzyszenia i obywatelski komitet uroczystości Mickiewiczowskiej we Lwowie otrzymały od dyrekcyi kolei Karola Ludwika zawiadomienie, iż dla deputacyj, udających się na pogrzeb Adama Mickiewicza do Krakowa, kolej zniżeń udzielić nie może, gdyż wszelkie ułatwienia jazdy w tym wypadku ze strony ministerstwa handlu zabronione jej zostały.

Zatem dobre chęci kolei Karola Ludwika zostały sparaliżowane rozporządzeniem p. ministra handlu, które nie zawiera nawet żadnych bliższych motywów. Dowiadujemy się, pisze z tego powodu ***Dziennik Polski***, że obowiązek zarządów kolejowych zasięgania zezwolenia u ministerstwa handlu na udzielanie zniżeń jazdy, opiera się na rozporządzeniu ministerstwa z r. 1881, które z powodu pewnego specyalnego wypadku nakazało zarządom kolejowym w sprawie zniżeń jazdy dla korporacyj udawać się do ministerstwa.

Dzisiejsze rozporządzenie ministeryalne, zabraniające udzielania zniżeń dla jadących na pogrzeb Mickiewicza, ma jednak doniośléjsze znaczenie, jakby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Oto nawet przy zamówieniu nadzwyczajnego pociągu, jadący nic nie zyskają, gdyż bez względu na liczbę osób, każdy będzie musiał kupić sobie cały bilet, przyczem żadnego zniżenia nie otrzyma.

Oczywista nie da się zaprzeczyć, że rozporządzenie to ludziom mniej zamożnym utrudni wzięcie udziału w uroczystości krakowskiej, wskutek czego wywoła wśród szerokich warstw ludności wielkie niezadowolenie. Wątpimy bardzo, ażeby leżało to w intencyi rządu centralnego i dlatego pozwalamy sobie przypuścić, iż ministerstwo handlu po głębszej rozwadze cofnie swe rozporządzenie.

Spodziewamy się również, że JE. p. minister dla Galicyi Filip Zaleski, dowiedziawszy się o tych nowych przeszkodach, zechce użyć całego swego wpływu i skłonić p. ministra handlu do cofnięcia powyższego zakazu.

Niezależne dzienniki lwowskie rozporządzenie ministra handlu przyjęły wyrazami nieukrywanego ubolewania i stwierdzają, iż wśród obywateli Lwowa wywołało ono zdziwienie i powszechne niezadowolenie.

W Nisku zawiązał się komitet obywatelski celem uczczenia dnia złożenia na Wawelu drogich szczątków wiekopomnego naszego wieszcza Adama Mickiewicza. Komitet ten zakreślił w swym programie przedewszystkiem urządzenie w d. 4 lipca br. solennego nabożeństwa żałobnego za spokój duszy wieszcza, wraz ze stosownem kazaniem okolicznościowem w kościele parafialnym w Racławicach, a nadto rozdanie podczas nabożeństwa większej ilości egzemplarzy portretów wydawnictwa Fr. Ryszarda Wernera (w Krakowie) między tutejszą ludność i szkolną dziatwę. W tym celu zarządził komitet dobrowolne składki w Nisku i okolicy, a to dla pokrycia wydatków, które będą dość znaczne.

Wydział Rady powiatowej w Przemyślu uchwalił wydać 100 złr. na pokrycie kosztów, wysłać deputacyę z ks. Adamem Sapiehą, która złoży wieniec, tudzież rozdać 300 egzemplarzy popularnego dziełka o Mickiewiczu pomiędzy włościan.

Rada miejska m. Przemyśla uchwaliła: wznieść pomnik z dobrowolnych ofiar, do których z funduszów miejskich wyasygnowano 500 złr., zawiązać komitet dla urządzenia nabożeństwa żałobnego, zakupić z funduszów miejskich medal srebrny wieszcza, nazwać jednę ulicę ulicą Mickiewicza, zakupić 300 egzemplarzy „Złotych myśli“, 200 portretów wieszcza do rozdania i wysłać delegacyę, złożoną z 6 członków Rady z burmistrzem. Oprócz tego udają się do Krakowa delegacye „Sokoła“, Tow. pedag., *Gaz. Przemyskiej*, „Gwiazdy“, straży ochotniczej i innych stowarzyszeń.

Z Bełza donoszą: Kółko miejscowej inteligencyi zawiązawszy komitet, postanowiło obchodzić uroczyście dzień pogrzebu. Prócz uroczystych nabożeństw żałobnych w kościele i cerkwi, wchodzi w program wieczorek wokalno-deklamacyjny i obraz z żywych osób. Do kółka tego przystąpiło i Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej, która przy katafalku tworzyć będzie szpaler z pochodniami.

Z Mikołajowa donoszą: W celu urządzenia solennego nabożeństwa w dniu sprowadzenia zwłok Mickiewicza, zawiązał się tu komitet, który w porozumieniu z wydziałem kółka pedagogicznego urządza tego dnia w sali magistratu wieczorek muzykalno-wokalny, tudzież odczyt i deklamacye.

Z Rawy Ruskiej donoszą: W celu uświetnienia dnia 4 lipca, zawiązał się z łona członków tutejszego kasyna komitet i urządza w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne, a wieczorem w lokalu kasynowym odczyt, połączony z koncertem muzykalno-wokalnym i odpowiednią deklamacyą.

Kronika.

Kraków, 24 czerwca.

Duńczycy w Krakowie. Drogą na Berlin, Wrocław i Częstochowę przybyło do Krakowa liczne, bo 37 osób liczące towarzystwo, przeważnie z Kopenhagi. W gronie turystów znajdują się: p. H. N. Larsen, jeden z najwybitniejszych dziennikarzy kopenhaskich z żoną, panny Haussens, córki pierwszego prezydenta stolicy Danii, fabrykanci Brorson i Meyer, kupiec Henningsen, państwo Wulff z Stubbekjöbing, Ströyberg z Aalborgu, Larsen z Fredensburga, Poulsen, akademicy Rü, Sander, Ströyberg, Iversen, Henningsen i t. d. Aranżerem całej wycieczki jest p. Lass (Jan) Kristensen, doktor filozofii, sekretarz Towarzystwa turystów w Kopenhadze, który zawadziwszy w licznych swych podróżach przed 3 laty przypadkiem o Kraków, zachwycony naszem miastem, stara się odtąd skierowywać swych rodaków w letnich wycieczkach drogą na Kraków i Warszawę.

Przyjęciem gości zajęli się pp. dr. Jaworski, Chronowski i słuchacz medycyny Stanisław Ciechanowski, jedyny znajomy dra Kristensena z pierwszego jego w Krakowie pobytu. Z Grand-Hotelu, gdzie goście zamieszkali, udali się turyści wczoraj o godz. 10 rano, w towarzystwie wymienionych już osób, oraz kilku akademików, do kościoła Maryackiego, gdzie oglądali świeżo odrestaurowane presbiteryum, ołtarz Wita Stwosza i kartony Matejki. Ztamtąd udano się wprost na Wawel, gdzie zwiedzono skarbiec i groby królewskie, za „słoną“ niestety opłatą, przyczem nie można się było doprosić „Świątników“ o otworzenie kaplic. Najbardziej więc interesujące rzeczy, jak Torwaldsenowskiego Chrystusa i kaplicę Zygmuntowską oglądać musieli turyści przez szpary w kratach. Po zwidzeniu ciekawej starej synagogi żydowskiej i kościołów na Kazimierzu, oglądano Bibliotokę Jagiellońską, którą z gotowością otworzyć i obejrzeć pozwolił dyr. Estreicher, potem zaś zwidzili nowy Uniwersytet, Muzeum archeologiczne i aulę, przyczem specyalnie interesowali się turyści znajdującemi się tam portretami. Przeszedłszy jeszcze planty, zgromadzili się goście nasi na obiad w Grand-Hotelu, na który zaprosili swoich przewodników. W czasie obiadu zabierał głos akademik Zagórski, na co odpowiadali zdrowiami na cześć Polaków, przewodnik wycieczki dr. Kristensen, p. Benningsen i Poulsen.

Po obiedzie zwidzono, dzięki uprzejmości hr. Z. Cieszkowskiego, wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych i Muzeum Narodowe. Turyści nie spodziewali się znaleść w Krakowie tylu arcydzieł sztuki. Pod Sukiennicami czekały powozy, które zawiozły całe towarzystwo na kopiec Kościuszki. Tu Duńczycy zaintonowali swoje rzewne pieśni narodowe, na które odpowiedziały im echem pieśni polskie.

Po powrocie z kopca nastąpił krótki odpoczynek, akademicy zaś duńscy z drem Kristensenem odwidzili Czytelnię akademicką, gdzie powitał ich imieniem akademików krakowskich wiceprezes Rozwadowski, a zgromadzeni członkowie Czytelni narodową pieśnią. O godz. 8 udali się turyści pieszo na obchód „Wianków“ w towarzystwie wszystkich obecnych w Czytelni akademików i hr. Cieszkowskiego, który od wystawy sztuk pięknych ani na chwilę nie odstępował wędrowców, starając się jaknajbardziej czas im uprzyjemnić i urozmaicić. Piękny nasz narodowy zwyczaj obudził w umysłach cudzoziemców wspomnienie dalekiej ich ojczyzny, gdzie również święcą „noc świętojańską“ obchodem, noszącym nazwę „St. Hans-Koeld“.

Dziś rano o godz. 11 udali się turyści do Wieliczki dla zwidzenia salin; przedtem zaś akademicy duńscy pod przewodnictwem akad. Ciechanowskiego i Dobrzańskiego zwidzali zakłady uniwersyteckie. Powrót ze salin nastąpi o godz. 7 wieczorem.

Jutro opuszczają Duńczycy Kraków, udając się do Szmeksu dla zwidzenia Tatr, stamtąd zaś przez Budapeszt jadą dalej na południe, dopełniając planu wycieczki, zakreślonego na niecały miesiąc.

Na zakończenie niech nam wolno będzie wyrazić zdziwienie, co wobec tego robiła istniejąca podobno miejska komisya „dla przywabiania cudzoziemców“ do Krakowa. Gdyby nie prywatne zabiegi kilku jednostek, uprzejmość i uczynność hr. Cieszkowskiego i dyr. Estreichera, wreszcie dobre chęci akademików, — wynieśliby turyści z Krakowa jaknajgorsze wrażenie wobec żebraniny, jaka ich tu i ówdzie spotykała. Wrażenie to zabiegami jednostek niewiele się zapewne poprawiło, ponieważ całe przyjęcie, mniej niż skromne, robione było, jak to mówią, „na gwałt“, bez odpowiednich przygotowań i w braku dokładnych o przyjeździe wiadomości, które jeszcze na szczęście podał na czas jedynie nasz dziennik, ale zamało zwrócono na to doniesienie uwagi. Czy to przyjęcie będzie zachęcającem dla turystów, wielkie pytanie; a byłoby niepowetowaną szkodą, gdyby tak ważna dla rozwoju miasta naszego sprawa na samym początku zwichniętą być miała.

Uroczystość wianków na Wiśle, której urządzeniem zajął się w tym roku „Sokół“ krakowski, wypadła nad wszelkie spodziewanie świetnie i nie usprawiedliwiła bynajmniej pessymistycznych poglądów, jakie w tej mierze obiegały. Zarząd „Sokoła“ dowiódł, że do urządzenia tego tradycyjnego obchodu nie potrzeba wielkich komitetów, długich przygotowań i olbrzymich wydatków i że w znacznie skromniejszych rozmiarach przygotowany program obchodu również zadowalające wydać może rezultaty. Mieliśmy wszystko, co nam poprzednie lata przynosiły, a nawet wyznać należy, że w pewnym względzie tegoroczne wianki lepiej wypadły, a to wskutek umiejętnego rozłożenia programu. Dzięki sprzyjającej pogodzie nieprzejrzane tłumy zaległy oba brzegi Wisły i stoki Wawelu, a skromne ławki, za małą opłatą dla widzów przygotowane, o wiele praktyczniejszemi się okazały od dawnych kosztownych trybun. Przy dźwiękach orkiestr wojskowej i miejskiej rozwijał p. Mądrzykowski swe produkcye pyrotechniczne, przygotowane z wielką pomysłowością, a niektóre z nich, np. ostrzeliwanie obu brzegów Wisły, oraz ognie wodne, przedstawiały prawdziwie czarujący widok. Bieg regat i puszczenie wianków urozmaicił śpiew chóru „Sokoła“, którym dyrygował p. Dec. Na zakończenie zajaśniała góra zamkowa i frontowe skrzydło zabudowań około katedry we wspaniałem bengalskiem oświetleniu. — Wydziałowi „Sokoła“ i jego prezesowi dr. Styczniowi za trudy poniesione, a tak pomyślnym rezultatem uwieńczone, szczera wdzięczność się należy

i nie wątpimy, że i w przyszłych latach Towarzystwo „Sokół" przyjmie na siebie urządzenie tradycyjnego obchodu.

Pierwszy popis uczniów konserwatoryum muzycznego zgromadził wczoraj w salach Towarzystwa muzycznego liczny zastęp publiczności, która rozwojem młodej a pożytecznej instytucyi coraz więcej zajmować się poczyna. Popis wczorajszy był tylko jedną częścią ogólnego dorocznego popisu, obejmował bowiem oddziały młodszych uczniów i uczennic, — we środę zaś wieczorem usłyszymy w salach hotelu Saskiego popis publiczny wyższych kursów konserwatoryum. Zastrzegając sobie sąd o działalności konserwatoryum i ogólnym poziomie, na jakim stoi tamże nauka muzyki, do chwili usłyszenia całości produkcyj uczniów, nadmienić wypada, że wczorajszy popis bardzo chlubne wystawił świadectwo staranności, jaką młoda szkoła otacza swych wychowańców. W popisie uwidoczniał się bardzo wyraźnie system stale i konsekwentnie przeprowadzany w kierunku rozwijania upodobań i kształcenia uczniów na wzorach klasycznych. Najliczniej zaprezentował się oddział uczniów fortepianu, którego nadobne przedstawicielki panny Huppenthal, Abłamowiczówna, Kasznica i Rogawska zyskały powszechne uznanie za grę pełną smaku, czystą i dobrze kierowaną. Staranny kierunek uwidocznił się również w produkcyach uczennic oddziału śpiewu prof. Mireckiego, oraz uczniów szkoły skrzypcowej prof. Singera, który pomiędzy uczniami swymi ma także przedstawicielkę płci pięknej pannę Stopczańską.

Dr. Aleksander Bauer, profesor politechniki wiedeńskiej, radca dworu, przybył wczoraj do Krakowa z ramienia ministeryum jako inspektor chemicznych wydziałów szkół przemysłowych. Dr. Bauer zwidził tutejszą wyższą szkołę techniczno-przemysłową, poczem wraz z dyrektorem p. Rotterem wyjechał do Poręby i Alwerni, w celu poinformowania się o warunkach miejscowego przemysłu domowego garncarskiego Dr. Bauer oglądał piece garncarskie w Alwerni, zwidził szkołą krajową w Porębie, gdzie wyraził zadowolenie z urządzenia i toku czynności. Rezultatem wizyty dr. Bauera będzie prawdopodobnie złożenie ministeryum opinii co do subwencyonowania tej szkoły przez rząd. Dr. Bauer zwidzał także miejską pracownię chemiczną, gdzie oprowadzany był przez prof. Bandrowskiego i wyrażał się bardzo chlubnie o jej urządzeniu.

Tablica pamiątkowa, która będzie zdobić grotę Zyblikiewicza w Szczawnicy, została wykończona. Do tablicy przymocowany został medalion, odlany w bronzie, znakomicie wykonany przez p. Józefa Hakowskiego. Praca ta, wystawiona w Warszawie, najkorzystniej przez znawców ocenioną została. Jak wiadomo, p. Hakowski jest jedynym polskim artystą rzeźbiarzem, który posiada także sztukę cyzelerstwa. Ostatnia praca artysty, odlana w bronzie przez p. Franciszka Kopaczyńskiego, odejdzie wkrótce na miejsce przeznaczenia. Do mieszkania p. Hakowskiego przy ulicy Straszewskiego l. 2 przybywają ciekawi, aby oglądać piękną pracę. Odmodelowanie popiersia wykonane według fotografii Rzewuskiego — medalion sam jest $^5/_4$ naturalnej wielkości, otoczony girlandą z liści laurowych i dębowych. Na tablicy umieszczony jest napis: „Marszałkowi Mikołajowi Drowi Zyblikiewiczowi goście szczawniccy Polacy i Rusini 1887—1889"; pod spodem są napisy tych, którzy się najbardziej zajmowali sprawą wystawienia groty i tablicy z medalionem, w pierwszym rzędzie prezesa i wiceprezesa klubu szczawnickiego prof. Feliksa Baczakiewicza i inżyniera Edmunda Lipki, oraz 12 wydziałowych. Liczne instytucye krajowe, które tyle zawdzięczają zmarłemu marszałkowi, pospieszą zapewne z zamówieniami odlewów bronzowych, które p. Hakowski dał odlać na żądanie licznych przyjaciół ś. p. Zyblikiewicza w rozmiarze połowy naturalnej wielkości w profilu.

Rada miejska pa odbytem wczoraj ponfnem posiedzeniu nadała posadę archiwisty przy archiwum akt dawnych m. Krakowa, w randze adjunkta magistratu z pensyą 1440 złr. rocznie p. dr. Stanisławowi Krzyżanowskiemu.

Szkoła przygotowawcza. Z początkiem września b. r. otwiera krakowskie zgromadzenie XX. Pijarów szkołę przygotowawczą do gimnazyum i szkół realnych. Zadaniem tejże szkoły jest dobre przysposobienie uczniów do egzaminu wstępnego stosownie do wymagań podanych w rozporządzeniu Rady szkolnej krajowej w bieżącym roku. Nauka trwa rok jeden. Przyjmuje się do niej albo uczniów z III klasy szkół ludowych, albo tych z prywatnej nauki, o których przy wstępnym egzaminie przekona się Zarząd szkoły przygotowawczej, że są usposobieni do niej w języku polskim (czytanie płynne, pisanie, początki gramatyki), w języku niemieckim (czytanie, znajomość pierwszych początków gramatyki i pisanie), w rachunkach (pisanie liczb, tabliczka mnożenia), w religii (znajomość pacierza i zasad katechizmu). Nauka obejmować będzie 22 godziny na tydzień, a mianowicie: nauka religii godzin dwie, nauka języka polskiego sześć, nauka języka niemieckiego ośm, nauka rachunków cztery, nauka kaligrafii dwie. Książki, na podstawie których nauka w szkole przygotowawczej odbywać się będzie, są następujące: Religia, katechizm ks. Morawskiego i historya biblijna. Język polski, trzecia książka do czytania i gramatyka polska Lercla. Język niemiecki, książki oznaczy się później. Rachunki, arytmetyka Mocnika. Część I. Kaligrafia, według zeszytów Grejnera. Taksa od ucznia wynosi 6 złr. w. a. miesięcznie. Bliższych informacyi zasięgać można u rektora XX. Pijarów. Wpisy i egzamina odbywać się będą od 28 sierpnia. Rodzice chcący umieścić ucznia klasy przygotowawczej w konwikcie, mogą to uczynić na warunkach tych samych, które się do innych konwiktorów stosują.

Koło artystyczno-literackie zawiadamia, iż w przyjęciu literatów i artystów w dniu 3 lipca w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń mogą wziąć także udział osoby, wprowadzone przez członków Koła. Bilety po 3 złr. można nabywać w lokalu Koła (Rynek 16). W zebraniu wezmą udział również damy. Ostatni termin do zgłoszenia się dzień 1 lipca. Artyści-muzycy, którzyby pragnęli wziąć udział w części muzycznej programu zebrania, raczą się porozumieć z p. drem Fr. Bylickim (ulica Krupnicza).

Artystów operetki lwowskiej podejmowało wczoraj grono członków Koła literacko-artystycznego wieczorkiem, który zgromadził w salach Koła około 40 osób. Po skromnej wieczerzy nastąpiły produkcye muzyczne, w których wzięły udział panie Kasprowiczowa, Radwan, Kurzówna, Dina oraz pp. Skalski, Jerzyna i Laskowski. Wśród wesołego nastroju zabawa przeciągnęła się do północy.

Z teatru. Jutro we środę wystąpi w „Strasznym dworze" po raz pierwszy młodziutka śpiewaczka panna Józefa Kurzówna. Oprócz niej wystąpią także sympatyczni tancerze panna Sachs i p. Hoffmann z nowym tańcem w drugim akcie, w czwartym zaś odtańczonym zostanie znany dziarski mazur w cztery pary pod wodzą p. Zymirskiego. Ze względu na znakomity utwór Moniuszki niezawodnie teatr znów będzie przepełniony.

Dyrekcya teatru uprasza, aby osoby chcące być w teatrze, wcześniej zgłaszały się po bilety, gdyż wieczorem zazwyczaj biletów niema, a przybywający wywołują daremnie ścisk przed kasą teatralną.

Zjazd do kopalń w Wieliczce. Donieśliśmy, iż dnia 1 lipca odbędzie się zjazd do kopalń staraniem i na korzyść krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej. Obecnie donoszą nam z wydziału miejscowej Czytelni ludowej, iż zjazdy odbywać się będą także w dniach 29 czerwca, 3 i 5 lipca b. r., każdego z tych dni po południu o godz. 1.

Zjazd koleżeński byłych uczniów gimnazyum nowosądeckiego, którzy w r. 1870 zakład ten ukończyli, odbędzie się dnia 19 lipca br. w Nowym Sączu. Bliższy program zjazdu podany jest w zaproszeniu, do kolegów wystosowanem. Gdyby który z kolegów, z powodu braku dokładnego adresu nie otrzymał zaproszenia, zechce niniejsze ogłoszenie uważać jako zaproszenie. Bliższych wyjaśnień udzieli imieniem komitetu p. Franciszek Pischtek, adjunkt sądowy w Nowym Sączu. Imieniem komitetu *dr. D. Sawczak*, członek Wydziału krajowego.

Statystyczne obliczenie liczby dzieci, będących w wieku przymusu szkolnego w Krakowie, dokonane z całą ścisłością przez inspektora szkolnego p. Stanisława Twaroga w myśl polecenia Rady szkolnej krajowej, wykazuje szczególnie w dzielnicy VII i VIII, zamieszkałej przez ludność izraelicką, olbrzymią liczbę analfabetów. Chcąc chłopców izraelickich pomieścić w szkole ludowej, a nie w chajderach, oprócz zaprojektowanych szkół, należałoby w tej dzielnicy jeszcze cztery gmachy szkolne zbudować. P. Twaróg materyał statystyczny, przedłożony do końca kwietnia br., badał szczegółowo, głównie co do najróżnorodniejszych sposobów uwolnienia dzieci od przymusu szkolnego. Istnieje w Krakowie kuratorya fundacyi barona Hirsza dla oświaty izraelitów w Krakowie, złożona z mężów, posiadających zaufanie współwyznawców i znających potrzeby miasta, otóż ci panowie powinni przedstawić tę piekącą sprawę wspaniałomyślnemu fundatorowi, aby jeżeli gdzie, to w Krakowie w pierwszym rzędzie zbudował gmachy szkolne, któreby służyły na cele szkół ludowych i jako szkoły przemysłowe i rękodzielnicze.

Ceny węgla tegoroczne różnią się od cen roku ubiegłego o przeszło 30%, — podczas gdy gmina miasta Krakowa w roku zeszłym płaciła 27 ct. za cetnar, cena w bieżącym roku wynosi 37 ct. Podniesienie to w cenie wynosi w ogólnych wydatkach gminy różnicę około 3.000 złr. Przy sposobności przypomnieć należy, aby węgle rozwożono w workach, a nie zrzucano na ulicę, przez co i chodniki cierpią i tworzą się przeszkody w wolnej komunikacyi przechodniów.

Raptularz na rok 1891. Drukarnia Związkowa rozpoczęła już druk trzeciego rocznika „Raptularza", który coraz więcej zyskuje uznania. Nowy rocznik zawierać będzie wiele praktycznych ulepszeń.

Z politechniki lwowskiej. Rektorem szkoły politechnicznej we Lwowie na r. 1890/91 został wybrany p. Jan N. Franke, profesor mechaniki. Dziekanami na lata 1890/91 i 1891/2 zostali wybrani profesorowie Karol Skibiński na wydziale inżynieryi, Bogdan Maryniak na wydziale budowy machin, dr. Placyd Dziwiński na wydziale chemii technicznej.

Szpieg Wacław Marek nie był jak donosi wiedeński *Tagblatt* urzędnikiem administracyjnym twierdzy przemyskiej, lecz kapralem, pełniącym funkcye w magazynie prowiantowym. Czech z pochodzenia, miał on zdaje się od dłuższego czasu zamiar dorwania się do tajemnych planów twierdzy i w tym celu zaprzyjaźnił się przedewszystkiem z jednym ze ziomków swoich, kapralem artyleryi fortecznej, który był rysownikiem w kancelaryi ówczesnego dyrektora artyleryi fortecznej, pułkownika Korna i jako taki mógł zapoznać się z projektami budowy nowego obwarowania, nad czem właśnie pracowano w tajnej kancelaryi dyrektora. Po opracowaniu planów tego projektu musiał ów kapral artyleryjny, a przyjaciel Marka zrobić kopie celem wysłania ich do ministerstwa wojny we Wiedniu.

Mimochodem opowiadał artylerzysta przyjacielowi swemu o robocie, którą mu powierzono i nie przeczuwając nic złego, podzielił się z nim detaljami planu, przezeń kopiowanego. Nie ulega wątpliwości, że Marek wiadomości te zużytkował dla celów szpiegowskich.

Pewnego dnia wreszcie skradł Marek przyjacielowi swemu kopje wzmiankowanych planów. W jaki sposób udało mu się popełnić tę kradzież, niewiadomo dotychczas, to tylko jest pewnem, że artylerzysta, z obawy przed karą, o kradzieży tej zamilczał i sporządził nowe kopje szkiców. Tymczasem Marek, nie myśląc o ucieczce, pozostał w Przemyślu i obcował dalej z przyjacielem, który go absolutnie o kradzież tę nic nie podejrzywał i dopiero, gdy artylerzysta zakomunikował mu, że doniósł o wypadku adjunktowi dyrektora, zdecydował się Marek twierdzę opuścić i zginął bez śladu.

Podejrzenie, że Marek jest sprawcą kradzieży, wzbudziło się od razu. Poruszono wszystko, aby go dostać w swe ręce, ale napróżno, nie można nawet było wyśledzić, w jaki sposób Marek w ogóle wydostał się z Przemyśla, ponieważ w dniu tym, w którym szpieg chwycił się ucieczki, dworzec kolejowy strzeżony był przez żandarmeryę nadzwyczaj pilnie. Prawdopodobnie opuścił Marek Przemyśl po cywilnemu i udał się do Rosyi.

Kopje skradzione przez Marka nie mają obecnie wskutek rekonstrukcyi planu budowy i innych zmian, żadnej dla obcego mocarstwa wartości.

Upominek dla Siemiradzkiego. Uczniowie szkoły garncarskiej w Kołomyi przygotowują dla Henryka Siemiradzkiego piękny upominek w postaci wielkiego wazonu w kwiaty, wykonanego artystycznie według projektu i pod kierunkiem dyrektora tej szkoły p. Kryciñskiego.

Jan Rosen, wsławiony malarz batalista, rozpoczął w Monachium malować na zamówienie p. Fr. Gamskiego, obywatela m. Przemyśla, obraz historyczny wielkich rozmiarów, przedstawiający generała Dwernickiego, zdobywającego baterye rosyjskie w bitwie pod Stoczkiem 1831 r.

Ze Stowarzyszeń.

— Do Towarzystwa imienia Stanisława Staszica przystąpili jako członkowie: Z Grzymałowa: Helena Wojtowska żona lekarza, Ujwary Ludwik kom. p., Chrupowicz Jan obyw. miej., Stanisław Jukre rządca dóbr, Władysław Mikucki nauczyciel, Marya Barylewicz sędzina, Stanisław Ziołecki nauczyciel, Czytelnia i Resursa mieszczańska w Kętach, Feliks Cywiński ofic. pryw. Mądzelowska, Mieczysław Świtkowski inżynier Wydz. kraj., Antoni Lewandowski nauczyciel w Dobromilu, Wandalin Beringer budowniczy w Krakowie, Antoni Rink nauczyciel w Wieliczce, Józef Jaszczyszyn kupiec we Lwowie, ks. M. Smoleński proboszcz w Domosławicach, Józef Szafran prof. gimn. w Krakowie, Szczęsny Tobiczyk kand. prof. w Oświęcimiu, Piotr Brożyna subjekt w Krakowie, Wojciech Adamczyk, Jan Autonowicz, Wiktor Doležan, Emanuel Małyński prywatyzujący w Krakowie, Korneli Stroka politechnik, dr. Ludwik Parvi adwokat kraj. w Brzesku, Justyn Lang sekretarz izby adwokatów, dr. Józef Galant lekarz i Alfred Sopotnicki drogomistrz w Sanoku. Z Jasła przystąpili dalsi członkowie: Stanisław Szuro c. k. adj. sąd, Celestyn Lipczyński inżynier Wydz. pow., Teofil Nartowski zastępca notar., Jadwiga Wiśniewska i Stanisław Benesz.

Mianowania. Minister sprawiedliwości mianował sędziami powiatowymi adjunktów sądowych: dr. Jana Kownackiego dla Grzymałowa, Włodzimierza Żegestowskiego dla Podhajec, Tadeusza Hraba dla Kozowy, Emila Krwawicza dla Gwoździca.

Minister skarbu mianował rewidenta rachunkowego Ferdynanda Josse radcą rachunkowym przy krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Minister rolnictwa zamianował zarządcę lasów i dóbr skarbowych w Dobromilu Bolesława Szyszkowskiego, lustratorem lasów i przeznaczył go do pełnienia służby inspekcyjnej przy dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Joachima Dziżę, wikaryusza obrz. łac. w Babicach, stałym nauczycielem religii obrządku łacińskiego w szkole etatowej 4-klasowej męskiej w Chrzanowie, tymczasowego nauczyciela Wojciecha Polska w Nawojowej Górze, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Nawojowej Górze; tymczasowego nauczyciela młodszego Ludwika Zimmera w Zubsuchem na Zębie, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Zubsuchem na Zębie; tymczasowego nauczyciela Józefa Adlera w Lipowej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Lipowej; tymczasowego nauczyciela młodszego Jana Biernata w Groblach, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Łopuchowie; tymczasowego nauczyciela kierującego Aleksandra Kuźniarskiego w Kamieniu, stałym nauczycielem kierującym dwu-klasowej szkoły etatowej w Kamieniu; stałą nauczycielkę młodszą Wiktoryę Golachowską w Lisku, stałą nauczycielką cztero-klasowej szkoły etatowej mięszanej w Lisku; tymczasowego nauczyciela Wincentego Zguta w Szczawnicy Wyżnej, stałym nauczycielem dwu-klasowej szkoły etatowej w Szczawnicy Wyżnej; tymczasowego nauczyciela młodszego Władysława Macha w Myślachowicach, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Myślachowicach; tymczasowego nauczyciela kierującego Jana Chełmeckiego w Szczawnicy Wyżnej, stałym nauczycielem kierującym dwu-klasowej szkoły etatowej w Szczawnicy Wyżnej; tymczasowego nauczyciela Władysława Roszka w Olczy ad Zakopane, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Olczy ad Zakopane; tymczasową nauczycielkę młodszą Antoninę Jarynkiewiczównę w Kościelcu, stałą nauczycielką młodszą zawiadującą szkołą filialną w Kościelcu; tymczasowego nauczyciela Stanisława Niedzielskiego w Gorlicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Turzy; tymczasowego nauczyciela Karola Tomczykiewicza w Rycerce Dolnej, stałym nauczycielem młodszym dwu-klasowej szkoły etatowej w Milówce; tymczasowego nauczyciela młodszego Władysława Nowotarskiego w Żywcu, stałym nauczycielem szkoły etatowej męskiej w Żywcu; stałego nauczyciela Adama Niecia w Małej, stałym nauczycielem kierującym dwu-klasowej szkoły etatowej w Dąbrowie; tymczasową nauczycielkę Konstancyę Tymińską w Nienowicach, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Nienowicach

Sprostowanie. We wczorajszym numerze naszego pisma w sprawozdaniu o Towarzystwie krakowskich kolonij wakacyjnych, zamieszczonem w rubryce „Ze Stowarzyszeń", zaszła pomyłka, którą sprostować mamy obowiązek. Powiedziano tam, iż Towarzystwo kolonij wakacyjnych otrzymało od Sejmu subwencyę w kwocie 1000 złr. — tymczasem aż dotąd naczelna władza krajowa wcale nie subwencyonuje tego pożytecznego Stowarzyszenia, a kwotę 1000 złr. miał na myśli sprawozdawca, ponieważ otrzymało ją od Sejmu krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej.

Repertoar teatru lwowskiego w Krakowie.

We środę 25 czerwca: „Straszny dwór", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. W partyi Hanny wystąpi po raz pierwszy panna Józefa Kurcówna, oraz występ baletu.

We czwartek 26 czerwca: „Maskota czyli Dziewczę szczęścia", opera komiczna w 3 aktach Edmunda Audrana i występ baletu.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 24 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741.4 mm	742.4 mm	742.4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,8	+11°,2	+19°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	WSW 1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	78%	88%	54%
Stan nieba = pog. 10 zup. pochm	0	0	8

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Paryż, 24 czerwca. **Ekshumacya zwłok Mickiewicza odbędzie się 28 b. m.** W uroczystości weźmie udział deputacya od „Collège de France". W imieniu tego zakładu przemawiać będzie znany uczony członek akademii francuskiej i profesor w „Collège de France" Ernest Rénan.

Paryż, 24 czerwca. Ekshumacya zwłok Mickiewicza, nabożeństwo i mowy odbędą się tego samego dnia mianowicie 28 b. m. w Montmorency. Przemawiać będą Rénan, Czartoryski i Waliszewski. Stowarzyszenia polskie złożą wieńce na trumnie. Z Montmorency zwłoki przeprowadzone zostaną wprost na dworzec kolejowy i odjadą tego samego dnia wieczorem.

Budapeszt, 24 czerwca. Delegacya węgierska na pełnem posiedzeniu uchwaliła bez zmiany budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 24 czerwca. Minister Dunajewski wyjechał wczoraj po południu do Wiednia.

Wiedeń, 24 czerwca. Znany szpieg Marek, oddany został w Oderbergu (Boguminie), żandarmeryi austryackiej.

Budapeszt, 24 czerwca. Węgierska delegacya uchwaliła na pełnem posiedzeniu budżet ministerstwa spraw zagranicznych w trzeciem czytaniu i przyjęła bez dyskusyi kredyt okupacyjny.

Berlin, 24 czerwca. W kołach politycznych zapowiadają nominacyę Michela na pruskiego ministra skarbu.

Berlin, 24 czerwca. Według najświeższego rozporządzenia, podróżni, przejeżdżający bez zatrzymania się przez Alzacyę i Lotaryngię, zwolnieni będą od przymusu paszportowego.

Frankfurt, 24 czerwca. Tutejszy naczelny burmistrz Miquel został mianowany ministrem skarbu w gabinecie pruskim.

Paryż, 24 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Brisson zapowiedział, że ma zamiar interpelować rząd w sprawie Zanzibaru. W toku swej mowy zaznaczył, że wyrzeczenie się ze strony Francyi wszelkich praw do Zanzibaru podkopie w całej Afryce znaczenie i powagę Francyi. W końcu zażądał, aby rozprawa nad interpelacyą była postawiona na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Na to oświadczył minister spraw zagranicznych Ribot, że rząd czuwa pilnie nad całą sprawą, że w Zanzibarze nie stanie się nic bez poprzedniego porozumienia się z Francyą.

Po tych wyjaśnieniach Izba uchwaliła wyznaczyć dzień dzisiejszy na rozprawę nad interpelacyą.

Paryż, 24 czerwca. Na interpelacyę o sekularyzacyę jednej szkoły w departamencie wyższej Marny, wbrew woli ludności — Izba przyjęła przejście do porządku dziennego, pochwalając postępowanie rządu i licząc na roztropność i energię jego w wykonywaniu ustaw szkolnych.

Paryż, 24 czerwca. Rozprawa sądowa w sprawie rewolucyonistów rosyjskich, oskarżonych o fabrykacyę materyj wybuchowych, rozpocznie się w piątek przed trybunałem policyi poprawczej.

Londyn, 24 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył sekretarz stanu Fergusson, że rząd nie podziela zdania, iżby układ, zawarty dawniej między Anglią a Francyą w sprawie Zanzibaru. doznał jakiegokolwiek naruszenia skutkiem protektoratu, jaki Anglia ma objąć nad Zanzibarem za zupełną zgodą sułtana. Zamiar Anglii o objęciu tego protektoratu nad Zanzibarem był podany do wiadomości Francyi, ale minister francuski nie znał jeszcze tego zawiadomienia, kiedy w Izbie poselskiej dawał wyjaśnienia, odnoszące się do Zanzibaru.

Londyn, 24 czerwca. Po długiej rozprawie bez właściwego głosowania przyjęła Izba gmin wniosek rządowy o utworzenie komisyi dla rozbioru kwestyi, czy ciągu dalszego rozpoczętych rozpraw nad wnioskami przedłożonemi parlamentowi nie należałoby odłożyć do najbliższej sesyi tegoż samego parlamentu.

Londyn, 24 czerwca. W Izbie lordów ks. Albert-Wiktor, syn księcia Walii, złożył przysięgę i zajął swoje miejsce między członkami Izby po lewej stronie tronu

Rzym, 24 czerwca. Członek szlacheckiej gwardyi papieskiej Antici-Mattei wyjechał wczoraj do Austryi, by wręczyć księciu biskupowi Dunajewskiemu nominacyę na kardynała i kapelusz kardynalski.

Na wczorajszym konsystorzu został także prekonizowany wiedeński arcybiskup Gruscha.

Rzym, 24 czerwca. Członkom Izby poselskiej rozdana została księga zielona, w sprawie konferencyi berlińskiej, zawierająca 76 dokumentów, dotyczących zwołania konferencyi, jej prac i uchwał oraz sprawozdanie delegacyi włoskiej.

Madryt, 24 czerwca. Według *Ag. Havasa* w prowincyi Walencyi dziesięć miejscowości jest nawiedzonych cholerą. W samem mieście Walencyi skonstatowano kilka podejrzanych wypadków.

Madryt, 24 czerwca. Rada sanitarna orzekła, iż w prowincyi Walencyi panuje cholera azyatycka. Z powodu rozszerzania się epidemii na rozmaite miejscowości prowincyi, kordony sanitarne, odosobniające niezarażone miejscowości zostały zarzucone.

Petersburg, 24 czerwca. Dotychczasowe przepisy wojskowe o przyjmowaniu obcokrajowych oficerów do służby w armii rosyjskiej — zostały teraz ukazem carskim zniesione.

Belgrad, 24 czerwca. Przedwczorajsze zgromadzenie tutejszych kupców, które miało radzić nad użyciem odwetowych środków za zamknięcie granicy węgierskiej dla serbskiej nierogacizny — rozeszło się bez skutku z powodu małego udziału uczestników — i zostało odroczone na przyszłą niedzielę.

Konstantynopol, 24 stycznia., Syn Mahmuda, Djel-al-Eddina, szwagra sułtana, uprowadzony został przez rozbójników, podczas gdy bawił w posiadłości jednego ze swych przyjaciół pod Sinekli o 90 kilometrów od Konstantynopola. Przeciwko rozbójnikom wysłano szwadron kawaleryi osobnym pociągiem. Rozbójnicy żądają podobno okupu w kwocie 19,000 funtów.

Rio-Janeiro, 24 czerwca. Konstytucya, przedwczoraj ogłoszona, uznaje federatywny system politycznego ustroju stanów brazylijskich.

San-Salvador, 24 czerwca. Prezydent Menendez podczas bankietu zmarł nagle z niewiadomej przyczyny. Powstało stąd zamięszanie, podczas którego generał Marcia zginął i kilku innych generałów. Generał Czeta tymczasowo objął rządy. Zresztą panuje spokój.

Buenos-Ayres, 24 W Entrerios ruch powstańczy wzmaga się.

Nowy-Jork, 24 czerwca. Według doniesień telegraficznych z wyspy Martinique, znaczna część francuskiego miasta Fort-de-France zgorzała. Około 5000 osób zostało bez dachu.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 24 czerwca 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	50
Zjednoczony dług w srebrze	89	05
Austryacka renta złota	109	—
5% austryacka renta (marcowa)	101	30
Akcye banku austro-węgierskiego	970	—
Akcye kredytowe	303	25
Londyn	117	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	29½
Dukaty austryackie	5	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	50

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 24/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	133	50	134	50
Marki niemieckie za 100 mar.	57	25	58	.5
20-to frankówka złota „	9	30	9	40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	—	99	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	65	105	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	75	99	75
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98	—	98	50
4% „ „ „ „ II Em.	95	—	96	—
4½% „ „ „ „	100	—	101	—
5% „ „ „ „	100	50	101	50
5% „ Bankn hip. z prem. 10%	106	75	107	75
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101	25	102	25
5% „ Król. Pol. za rubli 100	93	—	94	50
5% „ likwidac. „ „ „ 100	88	25	89	75

Lwów, dnia 21/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	304	50	307	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	30	102	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	99	—	99	70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	70	101	40
4½% „ „ „ „ za złr. 100	100	10	100	80
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	95	—	95	70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	—	104	70
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	75	—	—
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	30	99	—

Warszawa, dnia 23/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	95	50	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	90	50	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98	75	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	96	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	94	50	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	94	20	—	—

Wiedeń, dnia 23/6.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88	55	88	75
5% „ „ srebrna za złr. 100	89	10	89	30
4% „ „ złota za złr. 100	109	35	109	55
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	25	101	40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133	—	134	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139	50	140	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145	—	146	—
„ z r. 1864 bez % całe za 100	176	75	177	25
„ z r. 1864 bez % pół za 100	176	—	176	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	103	15	103	65
5% Renta papierowa za złr. 100	99	60	99	85
5% Obl. k. Osth. z 1876 w zł. 100	113	50	114	—
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	138	75	139	25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	138	50	139	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	127	50	128	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104	—	104	80
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	105	—	—	—
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104	—	105	50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89	—	89	60

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	10	101	50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	107	25	107	75
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	50	101	75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	75	100	95
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94	90	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	20	100	40
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	—	99	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	50	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	20	101	60
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	20	100	80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	25	111	75

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	50	8	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185	50	186	60
Clary na 40 złr. m. k.	57	50	58	25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	123	—	127	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	—	—	23	50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	58	—	60	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	90	19	30
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	50	13	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27	—	29	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	153	—	153	50
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	120	75	121	25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	302	50	303	—
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	343	—	343	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	302	—	307	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	231	—	231	50
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	970	—	972	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	243	25	244	—

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	363	—	365	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2795	—	2800	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	200	25	200	75
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	167	75	168	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	230	—	230	50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	229	75	230	25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	136	50	137	—

Waluty

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	55	5	57
20-to Frankówki za sztukę	9	31	9	32
20-to Markówki za sztukę	11	49	11	51
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	—	—	—	—
Funty szterlingi za sztukę	11	69	11	74
Banknoty włoskie za sztukę	46	10	46	20
Ruble papierowe za 100 sztuk	134	—	135	25

Podziękowanie.

W żalu nieutulona żona z familią po ś. p. Marcellu Graffie, dyrektorze szkoły ludowej w Łańcucie, czuje się w obowiązku podziękować serdecznie tym wszystkim, którzy już to za życia, już po śmierci ś. p. męża mego dali nam dowody swej miłości, przyjaźni i szacunku.

I tak w szczególności dziękuję Wiel. Panu **Wysockiemu**, Drowi pułkowemu i Drowi **Arztowi**, za szczere przez tak długi czas leczenie ś. p. męża mego, Wiel. **Żardeckiemu**, za życzliwość i okazaną przyjaźń dla naszej rodziny, **Przewielebnemu Duchowieństwu** tak miejscowemu jak i zamiejscowemu, jak ks. **dziekanowi Jędrzejewskiemu, ks. Kanonikowi Żukotyńskiemu, ks. prob. Tyczyńskiemu, ks. prob Zarzyckiemu** itd. za bezinteresowne oddanie ostatniej posługi, również Wiel. **Burmistrzowi Cetnarskiemu, Radzie gminnej, Cechom, Dyrekcyi i urzędnikom kasy zaliczkowej**, wszystkim kolegom zmarłego i wszystkim tym, którzy okazali swe współczucie i raczyli się trudzić w oddaniu usługi ś. p. mężowi memu, dziękuję staropolskiem „Bóg zapłać".

1564 1 Pozostała wdowa z familią

Domicella Graff.

Łańcut dnia 24 maja 1890 r.

Portret Adama Mickiewicza

wykonany podług rysunku **Leop. Horowitza**, najlepszy z istniejących, wielk. 33/25 cm., **na grubym kartonie**, wyszedł moim nakładem.

Cena 15 ct., z przesyłką 20 c.

Dla sprzedających z drugiej ręki znaczny rabat. — Ten sam portret drukowany na **grubym papierze** w osobem wydaniu dla **Komitetów obchodu pogrzebu Mickiewicza, Rad powiatowych szkolnych, Reprezentacyj miast i Towarzystw** przy nabyciu **większych ilości po bardzo niskich cenach.**

Upraszamy o spieszne zamówienia

księgarnia H. ALTENBERGA

(dawniej Richtera) 1575 1 2

we Lwowie.

Pamiątka z Krakowa.

Najnowsze

Album widoków Krakowa

fotograficznie zdjęte,

12 gabinetowych kartonów w ozdobnej oprawie 1572 1 10

50 centów.

Do nabycia w księgarniach i celniejszych handlach papieru. Skład główny **w drukarni Słomskiego, ul. Floryańska.**

Fil d'Alsace,	Coton á tricoter,
Fil á pointer,	Coton á broder,
Fil mouliné,	Coton marblé,
Fil aux rayons,	Coton rayé,
Fil tuteur,	Coton d'Egypte,
Fil royal,	Coton Niagara,
Cordonnet á la cloche	Coton rouge turc,
Cordonn. á dentelles,	Coton bleu indigo,
Cordon. pour guipure,	Coton pour bonneterie

Mignardise, lacet coton, point lacet, tiul i siatka do poszywania

prawdziwe, najtańsze i w największym wyborze u

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Cenniki na żądanie franco. 1445 1 0

Obstalunki zamiejscowe odwrotnie.



Siewniki

rzędowe najnowszej konstrukcyi, z samoistnie czynnym regulatorem, wynalazku Prof. Wusta, dla gleby górzystej i pagórkowatej, a także siewniki szerokorzutne, i wszelkie inne do gospodarstwa potrzebne maszyny, i narzędzia z pierwszorzędnych fabryk jedynie tylko dostać można u

1571 1 10 **J. B. Prüwera**

w Krakowie, ul. Floryańska, 32.

O spieszne zamówienia uprzejmie uprasza się.

JAN STRYCHARSKI

Kraków, ulica Długa, 4.

poleca swój

Handel kolonialny, delikatesów

oraz **wielki** 1560 1 10

skład win węgierskich naturalnych.

Przy handlu pokoiki do przekąsek.

Ogrodnik

czeskiej narodowości, żonaty, bezdzietny, w wszystkich gałęziach ogrodnictwa, również w chodowli chmielu doświadczony, posiadający jak najlepsze świadectwa, poszukuje jak najrychlej w państwie austr. lub Królestwie polskiem posady.

Bliższej wiadomości udziela **K. Freege, właściciel zakładu ogrodniczego w Krakowie.** 1565 1 4

W Mydlnikach

trzy ćwierci mili od Krakowa, przy szosie, jest 1569 1 3

karczma

z wolnej ręki do sprzedania, intratna z powodu kamieniołomów i pieców wapiennych na miejscu.

Wiadomość u właścicielki **w Krakowie, ulica św. Jana L. 12.**

Podziękowanie.

Przysłanemi do mnie przez Pana **Emila B.** składkowemi pieniędzmi w kwocie 26 złr. 50 ct dla Sybiraka p. **Ap. Hof.** rozporządziłam następująco: 20 złr. złożyłam Panu **Janowi Wańkowiczowi**, kasyerowi Banku Galicyjskiego, na utrzymanie dla tegoż Sybiraka, a pozostałość użyłam na dopłacenie należności za płytę kamienną umieszczoną na grobie jego żony. Za te ofiary świadczące o współczuciu narodowem dla człowieka wielce zasłużonego w Ojczyźnie Naszej, zasyłam podziękowanie łaskawym ofiarodawcom.

2574 1 **Marya Czerwińska.**



Sztuczne zęby i szczęki

wyrabia 1563 1 3

według najnowszego systemu amerykańsk.

po cenach przystępnych

J. HAMMER

Kraków, Plac Matejki, L. 2.

Do gospodyń! Bez opału, bez najmniejszego swędu, najtaniej i najpiękniej prasować można tylko patentowanem żelazkiem do prasowania. Do nabycia w każdym większym handlu żelaznym 1562 1 10

Ukończony gimnazyalista

z chwalebnemi świadectwami matury, poszukuje miejsca nauczyciela domowego.

Adres: **A. Z. 27,** post. rest. **Sambor.**

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w Krakowie 887 23 0

Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigl,

został zaopatrzony

w kapelusze wiosenne i letnie

kwiaty i pióra.

Wykonuje zarazem w jak najkrótszym czasie **SUKNIE** podług najnowszych żurnali, **po cenach umiarkowanych** polecając się nadal względom Szan. Pań.

Wstążki do wieńców

białe, czarne i w kolorach,

w wielkim wyborze, po cenach najumiarkowańszych

polecają

Porębski & Zimler

w Krakowie. 1506 3 3

Francuskie parkiety

z parzonego i prażonego drzewa bukowego, topolowe i świerkowe **czopy do beczek**, oraz **skrzynki i pudełka na smarowidła i surogaty** poleca

arcyksiążęca fabryka parkietów

w Żywcu. 1492 3 3

Bez przedpłaty!

C. k. konc. powsz. szkoła fachowa w Wiedniu, Wollzeile, 19, dyrektor **KAROL PORGES** poręcza gruntow. wykształcenie na dokonałych

RACHMISTRZÓW I KOMPTOARZYSTÓW

Wynik poręczony.

Proszę żądać prospektów i prób. broszur.

Listowne ćwiczenia we wszystkich metodach prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencyi handlowej. Dotychczasowa liczba uczniów 11.000. Przekonaj się Pan, a uzyskasz stanowisko.

Kompletne urządzenie handlowe

ze szufladami do towarów korzennych zupełnie nowe i gustowne, jest **tanio do sprzedania,** także nowego systemu **aparat do toczenia piwa,** oraz **stoły, krzesła** itp. u

Karola Szulca w Krakowie, ulica Floryańska, L. 23. 1554 2 3

Bryndza karpacka

prawdziwa owcza, własnego wyrobu, jest do nabycia **w Starej Wsi** (Szepes-Ofalu) **na Węgrzech** i **w Szczawnicy** (Galicya) u **Józefa Fabiana Słowika,** którą rozsyła w paczkach od 2 do 5 kilo za pobraniem pocztowem według obecnej ceny 1 kilo 50 cnt., od 2—5 kilo 1 kilo po 49 cnt. 1521 3 10

Cukiernia

Jana Baumana w Bochni

poszukuje uzdolnionego

subjekta cukierniczego i chłopca do praktyki

z ukończoną przynajmniej II klasą gimnazyalną. 1436 6 6

Biżuterye

francuskie dla Pań i Panów, broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków

poleca **po bardzo tanich cenach**

MAGAZYN 1284 10 0

„AU BON MARCHÉ"

FILIPA EILE

Kraków, ul. Grodzka, 6.

Przy zbliżającej się uroczystości sprowadzenia na ziemię ojczystą zwłok największego wieszcza naszego **Adama Mickiewicza,** polecamy Szanownej Publiczności dziełko pod tytułem:

KRONIKA

potoczna i anegdotyczna z życia

Adama Mickiewicza

na podstawie opisów i wiarogodnych świadków

zestawił

WŁADYSŁAW BEŁZA,

z dwoma stalorytami

Mickiewicza i Marylli.

Cena broszur egzemplarza 60 ct., z przesyłką pocztową 75 ct.

nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Również do nabycia 1552 1 6

we wszystkich księgarniach.

W miejsce abonowanych dotąd pism niemieckich polecamy

„NOWE MODY"

jedyne w Galicyi illustrowane pismo dla kobiet.

Wychodzi co 1 i 15 każdego miesiąca.

Obejmuje rocznie prócz wielu rycin i wzorów

24 kolorowanych rycin i 12 tablic kroju.

Prenumerata kwartalna 1 złr. 50 ct. — z przesyłką na prowincyę 1 złr. 80 ct.

Abonować można we wszystkich księgarniach. 1576 1 3

Księgarnia H. Altenberga we Lwowie.

Z dniem 1 lipca rozpoczyna się nowy kwartał!

Hotel, Pensyonat i Zakład leczniczy

HELENENTHAL

w Baden koło Wiednia.

Wspaniałe położenie, nadzwyczaj przyjemne spacery w pobliżu, z wszelkim komfortem, 150 pokoi i salonów, salony konwersacyjne, bawialnie i czytelnie, Table d'hôte, Restaurant à la carte. — Pokój od 1 złr. 50 centów, z wiktem i obsługą od 5 złr. i wyżej. 1567 1 12

Zakład wodoleczniczy Dra Podzahradsky'ego.

Prospektów i informacyj udziela właściciel

C. Sacher.

Fortepian w osobnym gabinecie do przegrywania na godziny.

Zakład ma własnego stroiciela.

JAN Mattus KORDECKI

ulica św. Anny „Hotel Victoria"

w Krakowie.

Premiowane na wystawach światowych w Londynie, Paryżu i Wiedniu

FORTEPIANY i PIANINA



z fabryk Bechsteina, Bösendorfera, Schweighofera, (główna reprezentacya) Productiv-Genossenschaft „Lyra", Pokornego, Proskowetza, Werhelta, Hofbauera, Proksza i wielu innych, **sprzedaję, zamieniam i wynajmuję po najtańszych cenach.**

Przy odpowiedniej gwarancyi daję każdemu na raty.

Jan Mattus Kordecki

nauczyciel muzyki.

1324 8 10

Około 30 instrumentów do wyboru.

Fortepian na koncerta H. Bösendorfera za 1900 złr.

Najlepszy, najtańszy najpewn. i najdawn.

Środek nawozowy

pod buraki, chmiel, wino, ziemniaki, len, jarzyny, jak ogółowo pod wszystkie ziemiopłody

w każdym gatunku ziemi trwale działający, stwierdzony wieloma świadectwami **znakomitych powag rolniczych, jest ściśle poręczony co do swych składników organicznych** jak **azot, kwas fosforowy, kali,** obok 60% organ. substancyj i w każdej ilości szybko do otrzymania 1180 32 56

skoncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf) **z pierwszej c. k. w. uprz. i pat. austro-węgier. Fabryki skoncentrowanego nawozu bydlęcego (Fabriken concent. Rinderdüngers) w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).**

Centralbureau: Wien, III., Rennweg, Nr. 20 P, gdzie wszelkie korespondencye nadsyłać należy. **Próbki i broszury darmo i opłatnie.**

WARSZAWSKA PRACOWNIA GORSETOW

krojów paryskich

pod firmą „a la Sirenne", Kraków, ul. Grodzka, 31.



Mam zaszczyt polecić JW. i W. Paniom:

Gorsety fiszbinowe. — Gorsety hygieniczne na włosiu.

Gorsety i szelki dla dzieci do prostego trzymania się.

Gorsety męskie do konnej jazdy i do śpiewu.

Pasy dla osób cierpiących i t. p.

Pracownia moja zawsze zaopatrzona jest w wielki wybór gorsetów gotowych z najlepszych materyałów i dodatków francuskich. Przyjmuję również obstalunki w miejscu, a także z prowincyi, które wykonuję w ciągu 24 godzin, zapewniając akuratne i sumienne wykończenie. Studyując naukę krojów teoretycznie i praktycznie, oraz po długoletniej samodzielnej pracy w Warszawie, jestem w możności zadosyć uczynić wszelkim wymogom. Upraszam o zwrócenie uwagi na firmę. Z uszanowaniem

Warszawska pracownia gorsetów „a la Sirenne"

1403 6 10 **Kraków, ulica Grodzka, L. 31.**

UWAGA. Przy pracowni urządziłam dla dogodności JW. Pań gabinet do przymierzania i pasowania.

2000 złr. bocznego zarobku 1476 4 4

może każda rzetelna osoba każdego stanu rocznie otrzymać przy pewnej dzielności. Zapytania w francuskim i niemieckim języku pod **C. 9812** do **Rudolfa Mosse, Wiedeń.**

1283 15 0

FARBY

do wszelkich użytków

tanie i dobre

u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika, L. 13.

Magazyn towarów galanteryjnych

pod firmą

J. Zapłatalski

Kraków, Rynek główny,

na uroczysty pogrzeb ś. p.

Adama Mickiewicza

przyjmuje zamówienia na zrobienie

szarf 1498 3 3

do wieńców ze wstążek kolorowych od 15—25 ctm. szerokich w moirze lub atłasie, wraz z drukiem i frendzlami **po najniższych cenach.**

SKŁAD

NASION i HERBATY

w Krakowie

przy ulicy Sławkowskiej, L. 10,

poleca

Rzepę olbrzymią, Turnips angielski litr 1 złr., kilo 1 złr. 20 ct. **Rzepę ścierniówkę jesienną** litr 75 ct. kilo 1 złr. **Koński ząb amerykański** po złr. 15·50 za 100 kilo. **Mohar, Gorczycę białą, Wykę, Lucernę francuską, Koniczynę białą, czerwoną i Inkarnatkę, Nasiona traw łąkowych i gazonowych.** 1423 5 5

Ognie sztuczne

w wielkim wyborze, do nabycia w handlu 1188 18 0

W. Krzysztofowicza

Kraków, Rynek, 37.

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein"**, gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 951 5 12

Dziesięciocentowa

Czytelnia Rolnicza.

Celem 10 cent. Czytelni rolniczej jest szerzyć najpewniejsze wiadomości między ludem, wyrabiać zamiłowanie do zawodu rolniczego, działać w tym kierunku, aby stan gospodarstw mniejszych podnieść o jeden stopień wyżej.

Wyszły z druku:

1. **Jak gospodarowałem w roku nieurodzaju.**
2. **Jak gospodarze radzić sobie mają wobec braku ściółki.**
3. **Uprawa koniczyny czerwonej.**
4. **O nawozie stajennym.** 1497 3 3

Każda z tych książeczek kosztuje **10 centów.** Prenumerata roczna **1 złr. 20 centów.**

Prenumeratę i zamówienia przyjmuje:

Biuro Towarzystwa rolniczego w Cieszynie.

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 760 87 0

Cenniki opłatnie.

W Administracyi „N. Reformy"

są następujące świeżo wyszłe broszurki do nabycia:

Z powodu klęski rolniczej w r. 1889/90 napisał Dr. J. G. Pawlikowski. 50 ct.

Przegląd literatury ludowej polskiej z 2 lat ostatnich. 30 ct.

Mowa na obchód rocznicy konstytucyi 3 Maja 1791, przez ks. T. Chromeckiego. 10 cent.

Bracia Lerche, komedya w 3 aktach, przez Adama Asnyka. 50 ct. 1373 5 0

Z przesyłką o 10 ct. więcej.

Najprzedniejsze, wyśmienite

Marsala

z najlepiej renomowanej faktoryi **Pietro Giacone w Marsala** (Sycylia) w oryginalnych beczkach po 25, 50, 100 i 200 można dostać u **Giuseppe Vivante w Tryjeście,** jako w generalnem zastępstwie i składzie na Austro-Węgry. 1377 6 10

---

90 świeży transport

Śledzi solonych

młodych, tłustych, jakich rzadko w Austryi otrzymać można, beczułka **5-kilo**, zawierająca około 40 **sztuk 1 złr.** 80 centów opłatnie za zaliczką pocztową. 1532 2 0

L. Brotzen, solarnia śledzi, **Greifswald nad Bałtykiem.**

„Grand Hotel" w Pradze.

Największy i najlepszy hotel w Pradze, tuż obok dworca kolei. Posiada 200 pokoi eleganckich, z wygodnemi łóżkami. Posiada sale jadalne i czytelnie, i kąpiele na każdem piętrze. Elegancki „restaurant". Amerykański bufet i salę do palenia tytoniu. Angielską, niemiecką i francuską kuchnię. Do hotelu przybudowany zimowy ogród z teatrem i salą koncertową. Goście hotelowi mają wstęp do teatru za połowę ceny.

Hotel jest od 1 listopada pod Dyrekcyą Angielskiego Towarzystwa akcyjnego. — Jeden z dyrektorów posiada język polski. — Hotel posiada dzienniki polskie. 1499 3 4

Dyrekcya „Grand Hotelu" w Pradze.

Losy Wiedeńskiej Wystawy po 1 złr.

Każdy los w obu ciągnieniach ważny.

Lista wygranych w obu ciągnieniach. 1524 3 0

Pierwsze ciągnienie 14 sierpnia 1890				2 ciągnienie 15 października 1890			
1	wygrana	50.000	złr. wartości.	1	wygrana	50.000	złr. wartości.
1	"	5000	" "	1	"	5000	" "
1	"	2000	" "	1	"	2000	" "
1	"	1000	" "	1	"	1000	" "
2	"	500	" "	2	"	500	" "
5	"	200	" "	5	"	200	" "
10	"	100	" "	10	"	100	" "
20	"	50	" "	20	"	50	" "
50	"	20	" "	50	"	20	" "
200	"	10	losów wystawy.	200	"	10	losów wystawy.
2000	"	5	" "	2000	"	5	" "

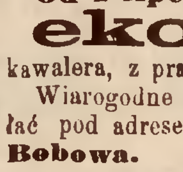
LOSY po 1 złr. Dyrekcya loteryi wystawowej **Wiedeń, II., Rotunda.**

Młocarnia

przewoźna, z przyrządem czyszczącym, zupełnie nowa, Claitona i Shutlewortha, **za 270 złr. do sprzedania** u 1514 2 4

J. B. PRÜWERA

w Krakowie, ul. Floryańska, 32.



Lśniąco białe zęby

stają się **natychmiast** po użyciu **Bergmanna Pasty do zębów,** sporządzonej przez **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Użycie całkiem pojedyncze i praktyczne. W zapasie po **35 kr.** w aptece **L. Rosnera w Krakowie.** 1307 5 12

Od 1 lipca poszukuje się zdolnego

ekonoma

kawalera, z praktyką najmniej 10-letnią.

Wiarogodne odpisy świadectw nadsyłać pod adresem **A. Z.** poste restante **Bobowa.** 1491 4 5

Marya Leinkram

w Krakowie, ul. Grodzka, 9, I piętro, vis a vis Au bon Marché, otworzyła 1500 3 10

nowy wiedeński magazyn kapeluszy

damskich i dziecinnych, połączony wraz z wyborem wszelkich rzeczy w zakres modniarstwa wchodzących. Przyjmuje także obstalunki.

Farby fasadowe

w 36 kolorach

wyrobu Karola Kronsteinera w Wiedniu.

Wyłączny skład na Galicyę posiada

W. Krzysztofowicz

Kraków, Rynek, L. 37. 1078 14

W handlu

towarów galanteryjnych i norymberskich

pod firmą

Porębski & Zimler

znajdzie umieszczenie

praktykant

w wieku lat 14—15, z ukończoną najmniej II klasą gimnazyalną lub realną.

Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 1505 3 2

Potrzebny jest od 1 lipca b. r. kawaler lub wdowiec

jako gospodarz

na folwark 200 morgowy. 1356 12 0

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.